Nr. 229 (z dod. por.). Dnia 19 sierpnia. Piątek. Dnia 7 (19) sierpnia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. ...

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W nadchodzącą niedzielę, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), JE. arcybiskup warszawski udzielać będzie Sakramentu bierzmowania.

— Pojutrze, to jest w niedzielę, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), odprawiona będzie solenna wotywa ku czci św. Ducha, zaś po nieszporach, o godzinie 5-ej po południu, w zakrystji tegoż kościoła odbędzie się elekcja, czyli sesja obieralna nowych członków arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O utworzeniu się nowego gabinetu Gladstone'a i przyjęciu, jakiego doznał w Anglji, zamieszcza *Neue freie Presse* dalszy szereg biuletynów, których bogatą treść powtarzamy.

Londyn d. 17-go sierpnia. Za pewne już uważać należy wejście profesora Bryce do gabinetu w roli ministra dla księstwa Lancastru i Shaw-Lefevre'a, jako ministra budowli. Bardzo bogaty i bardzo uczony bjograf Macaulaya, George Trevelyan, który należał już do dawniejszych gabinetów Gladstone'a, został ministrem dla Szkocji. Dotąd rozstrzygniętą jest nominacja siedemnastu członków ministerjum. Sir Edward Grey zostanie prawdopodobnie podsekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych; będzie on jako taki przemawiał imieniem rządu w izbie gmin we wszystkich kwestjach polityki zagranicznej, gdyż lord Rosebery, jako lord, przemawiać może tylko w izbie wyższej. Grey liczy dopiero lat trzydzieści, w Oxfordzie uchodził za wybornego ucznia. W rodzinie Greyów mężowie stanu się rodzą; zapewne młody Grey sprosta tradycji rodowej. Hibbert będzie mianowany podsekretarzem stanu w urzędzie skarbu; posterunek bardzo ważny. Jest to praktyczny „człowiek interesów", przypominający rutyną i doświadczeniem zmarłego niedawno W. L. Smitha, który umiał być zawsze pożytecznym. Hibbert stoi na czele jednej z największych przędzalń akcyjnych w Anglji. Inne podrzędniejsze urzędy, wchodzące w szerszy skład ministerjum, dotąd nie obsadzone; wymieniają w liczbie kandydatów: Burta, prof. Stuarta i Herberta Gladstone'a.

Prawie żadne z pism londyńskich, z wyjątkiem *Daily News*, nie jest całkiem zadowolone ze składu nowego rządu. A nawet *Daily News* przytępiły nieco entuzjazm swój dni ostatnich. Przypominają one, że dotąd żadnemu mężowi stanu nie udało się utworzyć gabinetu, który zjednałby sobie powszechne uznanie, i że krytyka ma zawsze swoje prawo. *Times* nazywa gabinet obrazem „nieinteligentnej uczoności". Nie składa on się z mężów stanu, jak dawniejsze gabinety Gladstone'a, lecz tylko z pomocników prezesa Samowładnym panem w gabinecie będzie on. Nowi ministrowie są szeregiem wygasłych wulkanów. *Standard* zapytuje sceptycznie, jak długo jeszcze Anglja potrafi żyć w zgodzie ze wszystkiemi mocarstwami i utrzymać porządek w Irlandji? We wszystkich kołach zapanowało zdumienie wobec nominacji lorda Houghtona na wicekróla Irlandji. *Daily News* uspokajają: skoro John Morley jest sekretarzem stanu, a więc istotnym rządzcą Irlandji, to wicekról jej może być tylko piękną lalką (*graceful figurehead*).

Londyn 17-go sierpnia. — Nominację Bryce'a na kanclerza księztwa Lankastru i Shaw-Lefevre'a na ministra budowli potwierdzono już urzędownie. Hibbert będzie napewno podsekretarzem stanu w kanclerstwie skarbu, Marjoribanks *leaderem* partji liberalnej, sir Edward Grey podsekretarzem stanu w urzędzie spraw zewnętrznych, Burt podsekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych. Z mianowanych obecnie ministrów pięciu nie zasiadało dotąd w żadnym gabinecie, dwóch nie piastowało w ogóle żadnego urzędu. Reszta, to mężowie posiwiali w służbie politycznej. Ośmiu osiągnęło dyplom uniwersytecki w Oxfordzie, sześciu w Cambridge. Literatura reprezentowana jest obficie: Morley, Bryce, Trevelyan i Rosebery są literatami i dziennikarzami z zawodu, sir Wilhelm Harcourt uchodzi nawet za jednego z najsłynniejszych publicystów Anglji, Acland jest autorem wielu wybornych podręczników naukowych.

Londyn d. 17-go sierpnia. Pierwsza poufna narada ministrów odbyła się dzisiaj u Gladstone'a i trwała godzinę. Pierwsze formalne posiedzenie odbędzie się wszakże dopiero w piątek, w pałacu na Downingstreet. *Daily News* zapewniają, że Gladstone zgodził się już na wszystkie idee przewodnie polityki zewnętrznej lorda Rosebery, izba gmin musi otrzymać tylko rękojmię, że prywatne i nieformalne zobowiązania markiza Salisbury co do sojuszów itd. nie obowiązują nowego rządu. Jutro udają się ministrowie ustępujący i nowi do Osborne'u, pierwsi dla oddania, drudzy dla odebrania pieczęci i i innych symbolów władzy.

Pieczęcie posiadają: lord kanclerz, kanclerz skarbu, kanclerz Lancastru i pięciu głównych podsekretarzy stanu. Ceremonji ucałowania ręki królowej Gladstone już dopełnił. Pięciu głównych podsekretarzy

4

Szkice i obrazki bulońskie.

(Dalszy ciąg.)

Notre Dame de Boulogne wsławiona jest cudami, a co rok w końcu sierpnia zjeżdżają się i schodzą tłumy pielgrzymów i to nietylko z całej Francji; w oktawę święta Matki Bożej przybijają tu z Anglji statki, pełne pielgrzymów, a procesja, odbywająca się w dniu święta, jest jednym z najwspanialszych i najuroczystszych widoków, jakie człowiek może oglądać.

Żeglarze z całej Europy wiedzą, kim jest Notre Dame de Boulogne, i opowiadają piękne legendy o Jej łaskawości.

Za czasów króla Dagoberta nadzwyczajne działy się rzeczy. Otóż dnia jednego rybacy, sposobiąc sieci na połów, spostrzegli zdala na morzu jasność wielką.

Patrzą, patrzą i oczom nie wierzą. Płynie łódź bez steru i żagli, tylko na dwóch jej końcach siedzą aniołowie srebrzyści i wiosłują, a w środku łodzi wznosi się postać Matki Bożej z dzieciątkiem na ręku.

Rybacy zdumieni padają na kolana, schylają głowy i nie śmią spojrzeć przed siebie. Gdy oczy podnieśli do góry, aniołów już nie było, a zamiast żywej Matki Bożej z dzieciątkiem, na łodzi wznosiła się tylko jej statua; łódź przypłynęła tuż, tuż do brzegu i osiadła na mieliznie.

Rybacy cudowny posąg zabrali i umieszczono go w pierwszej kapliczce, jaka była wzniesiona na tych „krańcach ziemi", bo w owym czasie wybrzeża Atlantyku krańcami świata nazywano.

Wielu jest takich, którzy twierdzą, że Matka Boża sama wyszła z łodzi i pospieszyła do kapliczki, a potem kazała sobie na tem samem miejscu kościół wybudować, tym zaś, którzy się troskali o środki na budowę, wskazała skarb, w ziemi zakopany, z którego czerpać wolno im było.

Wzniósł się też prędko kościół wspaniały, a sława cudów, płynących z miejsca tego, rozeszła się szeroko i daleko.

W XII-em stuleciu na tem samem miejscu św. Ida, matka Godfryda de Bouillon wybudowała piękną świątynię. Godfryd i bracia jego, Baldwin i Eustachy, w Boulogne się urodzili i szczególne mieli nabożeństwo do Najświętszej Panny, której cudowna statua przyciągała tłumy do siebie.

Wszyscy królowie francuzcy, aż od Ludwika XVI-go, i angielscy, aż do Henryka VIII-go, odbywali uroczyste pielgrzymki do Notre Dame de Boulogne.

Ludwik XI-ty nadał Jej tytuł „hrabiny" całego Boulonnais i ogłosił się Jej wasalem, obiecując płacić roczną daninę, jako Swojej Zwierzchniczce. Daninę tę w formie wielkiego złotego serca wypłacali następnie regularnie wszyscy królowie francuzcy.

Trudno wyliczyć, ile razy Boulogne pustoszoną była przez najrozmaitsze hordy barbarzyńskie, ilu najazdom opierać się musiała. Saksonowie długi czas gospodarowali naprzemian z normanami na tych wybrzeżach. Zostały po nich nazwy z obcem brzmieniem, zakończone na „ghen", „thun", „hove", „berg", „ercke", a takie, jak „Ostrohove", całą swą formą dziwnie odbija od nazw francuzkich i niemieckich nawet.

Jednak od czasu, gdy cudowna statua do wybrzeży Bononji przybiła, kościół na Jej cześć wyrastał zawsze z popiołów zniszczonej przez barbarzyńców świątyni i cześć oddawana Jej była bez przerwy po wszystkie wieki.

Dopiero w czasie rewolucji francuzkiej rewolucjoniści pod nazwą „czarnej bandy" spalili znowu nietylko świątynię, ale i statuę, której zgubę poprzysięgli.

Ułożono stos wielki, umieszczono na nim figurę Matki z Dzieciątkiem i wśród okrzyków trjumfu podpalono. Statua spłonęła, popioły jej „czarna banda" na cztery strony świata rozrzuciła. Jedną tylko rękę zdołano uratować i ta to ręka czczona jest, jako największa relikwja, w nowowzniesionej wspaniałej bazylice.

A pielgrzymki płyną zewsząd nieprzerwanym potokiem, i Notre Dame de Boulogne, jak dawniej, wsławia się cudami.

Śliczny widok roztacza się z góry, gdzie kopuła bazyliki się wznosi. Szeroka rzeka u stóp pagórków; w wąwozach wieże starych kościołów, na rzece port, las cały masztów i żagli i słupy pary, bijącej w górę na tle jasnego nieba; tam dalej horyzont z morzem się zlewa, niewiadomo gdzie się ocean kończy, gdzie się firmament zaczyna. Od południa inne pasmo wzgórz, kamienistych, posępnych, stanowiących ciemną plamę w dzień pogodny pod bladem, srebrnawem niebem, nad jasno-zielonemi falami morza.

Tylko że dni pogodnych niewiele.

Gdy słońce zaświeci w całym blasku, gdy ozłoci kopuły, wzgórze, rzekę i morze, to cała „scenerja" nabiera tak odmiennego charakteru, że się nie poznaje już tego krajobrazu, z którym melancholja się zrosła.

To jest obce jakieś miejsce, piękne bardzo, ale nieprawdopodobne, jakby z ram snu, a nie rzeczywistości wyjęte.

Te stare wieżyce, te ulice spadziste i przepaściste, ten port na rzece, te ciemne, posępne wzgórza, to morze bezbrzeżne, wszystko to razem jest tylko wtedy sobą, gdy po niebie szare chmury się toczą, gdy nad wodami i nad ziemią mgła lekka i przejrzysta się unosi, spowijając kraj cały w tajemniczą, pełną melancholji, zasłonę.

Wtedy tylko pojmuje się harmonję i urok tej natury, gdy nie całość majestatyczna, ale tylko cząstka po cząstce smętnego obrazu wynurza się dla oka z pod mgły gęstej. Tam, daleko za nami, przed nami, dokoła, wszędzie nieskończoność mglista. Tylko z pośród mgły wypływa maszt za masztem i część portu odsłania się z tego pomroku, jakby atom życia, rzucony w wszechświat ciszy i mgły srebrno-popielatej.

(D. c. n.)

Esteja.

stanu pobiera pensje po 5,000 funtów szterlingów rocznie, gdy tymczasem minister marynarki—jeden to przecież z najważniejszych posterunków ministerjalnych — tylko 4,500! Jest to jedno z wielu dziwactw ustroju gabinetowego w Anglji. Wicekról Irlandji pobiera 20,000 funtów rocznie, angielski lord kanclerz 10,000, irlandzki lord kanclerz 8,000, *attorney-generał* 7,000 i t. d. W ogóle pensje gabinetu pochłaniają rocznie 150,000 funtów szterlingów.

Br. Z.

WYSTAWA W MONACHJUM.

IV.

Przelustrowawszy ściśle w pamięci wszystkie krajobrazy na wystawie, zawahawszy się chwilę, kto wie, czy nie należałoby przyznać pierwszeństwa niepokaźnemu napozór pejzażowi holendra, W. Tholena, z Hagi. Ranek; charakterystyczna łódź holenderska, t. zw. *treckschütt*, sunie się powoli kanałem, mimo zwieszających się na wodę kilku drzew krzaczastych; chłop popycha łódź długiem wiosłem; wszędzie dokoła leżą mgły poranne; u góry rozjaśnia się niebo; w dali w oparach białawych, lekkich tonie kilka domków wioskowych. Obraz malowany znakomicie „na sposób" najzupełniej nowoczesny, plamami, śmiało, szeroko, czasem szkicowo, a w każdej części z niedającą się opisać prawdą, szczerością i brawurą. Powietrza mnóztwo.

Tenże Tholen dał jeszcze wyborny inny krajobraz: małe jeziorko, powiedzmy stawek, wśród wydm piasczystych nad morzem. Tenże sposób malowania, układający z plam, napozór bezładnie rzuconych, zadziwiające prawdą efekty odbić na wodzie i istotnej „piasczystości" gruntu. O ile sobie atoli wydmy holenderskie przypominam, bodaj czy nie zażółte są one; zwykłe ich zabarwienie jest—płowe, nawet przy różnych przemianach oświetlenia słonecznego.

Są też w oddziale holenderskim „Biedni ludzie" Vosa, świetne studjum cieniów; są naturalnie i kwiaty pani Rosenboom, co komplementów nie potrzebują.

Szukając pilnie dalej najlepszych obrazów, oto dotarliśmy do sal szwedzkich. Idźmy prosto do najwybitniej wyróżniających się płócien Liljeforsa. Majster ani słowa! Najbliżej przypomina i w sposobie malowania i w patrzeniu na naturę Chełmońskiego. Oto myśliwy, czający się w lesie na ptaka o zmierzchu. Jaka siła, jaka dosadność, jaka prostota i jakie znakomite poczucie! Oto dalej wschód księżyca, pyszny w kolorze. Oto w innej sali—stado wróbli, studjowanych i podpatrzonych niepowszednio; chciał nawet artysta pochwycić chwilę, kiedy wróbel zrywa się do lotu, chciał odtworzyć... trzepotanie skrzydłami, no i prawie udał się eksperyment. Ogólnie biorąc, są szwedzi tutejsi mniej „nowocześni" niż holendrzy a nadto jeszcze sale tutejszego ich oddziału wyróżnia niebywały brak — swojskiej przyrody motywów. Da kto wiarę? Ani jednego *fjordu* niema oddział szwedzki.

Ten brak „kolorytu miejscowego", ten brak odtworzeń życia swojskiego łączy wspólną cechą oddział szwedzki z—amerykańskim. Zawód spotyka tego, co wybrał się do amerykańskiego oddziału wystawy tutejszej, aby zobaczyć, jak kraj i ludzie wyglądają—w Ameryce. Ameryki w oddziale amerykańskim niema; jest natomiast wspaniale uprawiana sztuka dla sztuki, jest sztuki tej wykwintna dystynkcja, są wreszcie talenty, o których tak mało słychać w Europie, a które doprawdy wiele europejskich znakomitości malarskich przerastają o głowę całą.

Raz dostawszy się do sal amerykańskich, nie chce się z nich wychodzić, nie chce się powracać do innych oddziałów.

Dwie są sale amerykańskie. Jedna duża, a tuż obok mały — gabinet. Mając miejsce po temu i dosyć cierpliwych czytelników, należałoby obraz po obrazie opisać. W warunkach, w których notuję niniejsze szkice i wrażenia, nie pozostaje mi nic innego. jak iść wprost do przepysznego zimowego krajobrazu Hartwicha. Zaśnieżona równina; na lewo skręca w głąb zamarznięta rzeczka; tu i owdzie drzewo krzaczaste; samotny jakiś podróżny brnie po śniegu w głąb obrazu; niebo zachmurzone; na prawo dal bez końca i sylwetka jakiegoś domku. Krajobraz najzupełniej jakiś z nad Wisły; aż się wierzyć nie chce, że amerykanin miał go kiedyś przed oczami. Tuż obok Innesa „Wschód słońca". Jeszcze prawie noc zupełna; moczary, pastwiska, skraj lasu; czerwono wynurza się słońce z pomiędzy drzew. Na przeciwległej ścianie Marra (twórcy „Biczowników") letnie popołudnie w wielkiej ogrodowej altanie; dużo figur w stroju dyrektorjatu; na pierwszym planie bawią się dzieci z niańką; kilka kur grzebie w piasku; w głębi towarzystwo pije kawę. Konia z rzędem kto da „opisem" wyobrażenie o wirtuozowstwie, z jakiem artysta odtworzył „cień", raczej „półcień" w tej altanie, jak pyszne kolorystyczne nagromadził efekty, jak umiejętnie rzucił na piasek plamy słoneczne, padające z po za gałęzi. Jako popis kolorystyczny obraz Marra jest jednym z najlepszych na wystawie.

Whistler! Nic to nazwisko nie mówi państwu? Zbliżmy się do trzech jego obrazów. Duży, długi portret damy, widać od razu, że bardzo dobry; po bokach dwa nieduże, nie pokaźne obrazki. Ten na lewo to słynna „Symfonja w szarych tonach", ten na prawo zatytułowany „Zmierzch". Spójrzmy na ten lewy. Co to jest? Przechylamy się w tę, w ową stronę, zbliżamy się, cofamy, przecieramy oczy. Ani wątpić kawał stalowo-szaro-białawej... ceraty! Powoli, powoli wpatrzywszy się dobrze, jak w te rysuneczki, na których należy szukać... kota odrysowanego gdzieś w kąciku linjami gałęzi drzewa — zdaje się nam, że dostrzegamy jakieś wybrzeże jakiegoś morza, jakiś piasek i leżące na nim dwie, trzy łodzie. Cienie łodzi, leżące na cieniu piasku nad cieniem morza. Zabłysnęła cerata, straciliśmy jedyny punkt widzenia, zamigotało, błysło i zgasło, znów mamy przed oczyma tylko gładki, połyskujący kwadrat szaro-stalowo-białawy, oprawny w piękne, złote ramy.

Lat kilka temu, znany jakiś handlarz pieprzem i kaszą kupił „Symfonję" ową z wystawy londyńskiej. Rozgłośny krytyk Ruskin, pisząc o obrazie, pozwolił sobie wyrazić się, że trzeba być ostatnim cymbałem, aby takie pieniądze (zdaje mi się, że przeszło 200 funtów szterlingów) płacić za taki obraz. Obraził się kto? może nabywca „Symfonji"? Nie, bynajmniej. Obraził się Whistler i przed sąd zapozwał nieprzebierającego w wyrażeniach krytyka. Ciekawym był niezmiernie proces, ciekawszą jeszcze jest książka, wydana z niezmiernym przepychem przez Whistlera zawierająca: akta procesu oraz dosłowne powtórzenie wszystkiego, co gdziebądź kiedybądź pisano o „Symfonji". Książkę tę miałem w ręku i dowiedziałem się z niej, że Ruskin proces — przegrał. Obecnie, przyjrzawszy się słynnemu obrazowi, mam niezłomne przekonanie, że zacny nabywca obrazu był istotnie—bardzo mądrym, bo tak ciekawy *okaz* wart z pewnością zapłaconych pieniędzy.

Nie znam milszego zakątka na wystawie nad mały salonik amerykańskiego oddziału. Gabinecik nieduży, cały biało-żółtem płótnem ociągnięty, co spięte na suficie w zbiegające się fałdy tworzy rodzaj namiotu; światło łagodne, przyjemne; kilka lekkich krzesełek w stylu *empire*. Na ścianach ze dwanaście tylko obrazów niewielkich, same *kabinetstück*'i w oryginalnych prześlicznych ramach. Zacisznie, wygodnie, daleko od tłumnych sal. Siadać sobie kolejno przed każdym obrazem i wpatrywać się spokojnie, do woli. I—jest patrzeć na co, jest czem rozkoszować się! Ma się wrażenie, jakby się z gwarnej koncertowej sali, gdzie grzmią orkiestry i olbrzymie chóry, przeszło nagle do prywatnego saloniku, gdzie najwykwintniejsi wirtuozi zachwycają *select* towarzystwa. I sama ta kolekcja obrazów, zgromadzona w saloniku, sprawia wrażenie czegoś, co dla smakoszów specjalnie wytworzone zostało; to same smakowite kąski przeznaczono do apartamentów amerykańskich i europejskich „nababów"... Przyglądasz się, zapamiętywasz i zdaje ci się, że sam jesteś jakimś Vanderbiltem lub Rotszildem, dla którego estetycznej rozkoszy pracowali pp.: Dow, Chase, Vonnoh, Tarbell, Dewing, Hassam, Bunker.

Pierwszy raz słyszymy te nazwiska, prawda? Jak-

DROBIAZGI.

Że Wincentemu hr. Łosiowi napisanie powiastki, lub noweli sprawia mniej trudu, aniżeli komuś innemu zredagowanie zwykłego artykułu dziennikarskiego, nie nowiną to dla nikogo, kto widział go choćby raz przy robocie. Świadectwem zresztą niepospolitej płodności jest rosnący ciągle, co kilka miesięcy, dorobek młodego autora.

Jeszcze nie zdołano rozprzedać „Zięciów firmy Cohn et Cp.", a już rzucił hr. Łoś na rynek księgarski dwa świeże tomy. Jego „Wczorajsi" i „Nokturn Szopena" należą do nowości bieżących.

W „Wczorajszych" pomieścił Łoś trzy „opowiadania i nowele" (Hrabina-Ciotka — Pan Pułkownik w Derkałach—Rezydent Pana Brata), w których odtworzył kilka typów z najbliższej przeszłości.

Hrabinie-Ciotce zdziwi się niezawodnie każdy, kto, nie znając t. zw. arystokracji z osobistego doświadczenia, wyrobił sobie o niej fałszywe wyobrażenie. Ludziom, nie pozostającym w bliższych stosunkach z sferami „lepszemi", zdaje się zwykle, że z tytułem lub większym majątkiem łączy się zawsze zupełna jednostajność form, zwyczajów, obyczajów i pojęć. Istniała nawet osobna szkoła literacka, która odgrzewała przez długie lata, w powieściach i komedjach, spłowiały dawno typ „arystokraty" papierowego.

Znajduje się rzeczywiście w warstwach zamożnych pewna ilość osób, różniących się między sobą bardzo mało. Tak samo się ubierają, chodzą, kłaniają, jedzą, piją, tak samo starają się mówić i myśleć, słowem, pozbyć się wszelkiej indywidualności na korzyść pewnych z góry określonych „wypada" i „nie wypada". Ci niewolnicy i niewolnice konwenansu przezwali się sami „światem", „towarzystwem" i t. d.

Ale „świat" i arystokracja, to dwie bardzo różne rzeczy, choć pierwszy mniema, że jest równoznacznikiem drugiego. Do „świata" w rozumieniu ściślejszem należą po prostu wszyscy bogaci próżniacy, którzy, nie umiejąc się zatrudnić, nie wiedząc, co zrobić z sobą, gromadzą się w celu wspólnego „zabijania" czasu. Otoczeni dworem eleganckich sługusów bez wyraźnej kondycji, bawią się, a częściej nudzą się, włócząc się z wizyty na wizytę, z balu na bal, z zebrania na zebranie, byle dalej, byle doczekać jutra. Te sfery męczą obserwatora istotnie przeraźliwą jednostajnością zewnętrzną, aczkolwiek i między światowcami dostrzeże bystrzejsze oko różnorodność charakterów i temperamentów.

Inaczej zupełnie wygląda właściwa arystokracja, do której zaliczano zawsze i wszędzie potomków rodzin znakomitych w przeszłości i ludzi zasłużonych osobiście na jakiemkolwiek polu w teraźniejszości. Nazwiska publiczne, znane nietylko w powiecie, rozgłośne w kraju, wczoraj i dziś, mają jedynie prawo do arystokratyczności, czyli do pamięci ogólnej. W tej warstwie daleko łatwiej o silnie zarysowane, a nawet dziwaczne nieraz charaktery, aniżeli się powszechnie zdaje.

Ludzie, niepospolici głową i sercem, posiadają najczęściej wybitną indywidualność, która nie znosi hamulca konwenansów. Gdy w potomstwie ich cnoty wygasną, wady zaś się ostoją, wówczas zamienia się rozumna hojność na niemądre marnotrawstwo, dzielność na gwałtowność i upór, szlachetna duma na śmieszną pyszałkowatość i t. d. Znamy wszyscy osoby „bardzo dobrze urodzone", z kilkuwiekową tradycją niezależności materjalnej, rażące mimo to rysami, których się zwykle tylko u dorobkiewiczów szuka.

Hrabina-ciotka Łosia nie kupiła sobie tytułu i stosunków za posag, nie wśliznęła się do „śmietanki" społecznej po złocie ojca; odziedziczyła splendory tej ziemi po szeregu antenatów, a przecież zachowuje się jak kupcówna, dopuszczona wczoraj do arystokracji.

Wyszedłszy po raz wtóry za mąż, posługuje się w dalszym ciągu tytułem zmarłego pana i władzcy, chociaż nie ma już do niego prawa. Na kartach wizytowych każe drukować nazwisko z pierwszego ślubu—dużemi literami, dodając drugie, właściwe, w nawiasie czcionkami drobnemi. Rozmawiając, powołuje się bezustannie, bez potrzeby, na jednego z wybitniejszych przodków, aby ludziom przypomnieć, z jakiej krwi pochodzi. Gdy jedzie z wizytami do „swojej sfery", nadziewa na siebie płaszcz, podbity hermelinami, w domu i w towarzystwie wyraża się zawsze bezwzględnie, z brutalnością osoby jaknajgorzej wychowanej.

Dorobkiewiczówna łączy się w hrabinie-ciotce z dziwaczką. Hrabina ubiera się śmiesznie, jeździ po mieście, ku weselu gawiedzi, karetą przedpotopową, w teatrze, w loży, miota się, jak parafjanka, a na scenę patrzy przez lunetę polową, której widok bawi całe audytorjum. Jest w tej „oryginalności" dużo źle zrozumianej buty arystokratki, lekceważącej rozmyślnie opinję „motłochu".

Wszystkie te rysy, wyraziste, łatwe do pochwycenia, złożyły się na typ ciekawy, nadający się wybornie do komedji. Humorysta zrobiłby z niego arcydzieło karykatury.

Hr. Łoś nie rozporządza środkami humorysty. Główną podstawę jego talentu stanowi niepospolita zdolność opowiadawcza. Jest to urodzony bajarz, fabulista, jakich nasza współczesna belletrystyka posiada nie wielu. Z najbłahszego motywu, z drobnej obserwacji, z wypadku, nie przedstawiającego dla kogoś innego żadnego materjału, wysnuwa autor „Wczorajszych" bajkę ciekawą. Każdy jego utwór czyta się z zajęciem.

Łatwość narracyjną popiera w Łosiu dar spostrzegawczy. Jego obserwacje nie bywają wprawdzie ani subtelne, ani głębokie, ale wystarczają najzupełniej do charakterystyki danego typu. Czytelnik widzi hrabinę-ciotkę bez pomocy wyobraźni, rozumie spóźnione amory „Pułkownika w Derkałach" i chciwość pana Hilarego Skowrońskiego („Rezydent pana brata").

Ponieważ zdolność opowiadawcza w związku z darem spostrzegawczym jest podwaliną każdego talentu powieściopisarskiego, wyrobiłby sobie hr. Łoś bez wątpienia w krótkim czasie stanowisko wybitne między belletrystami chwili obecnej, gdyby się chciał przekonać, że należy przymioty wrodzone rozwinąć i pogłębić przez pracę. Technika artystyczna uczyniła w ostatnich latach pięćdziesięciu postępy tak znaczne, iż nie sposób być dziś autorem bez znajo-

to, te świetności to nie arcydzieła pp.: Munkacsy'ego, Meissoniera, Siemiradzkiego, Kaulbacha?... Na coś podobnego zdobyć się potrafią jacyś tam panowie (jakże tam pisze katalog?) Dow, Chase Vonnoh i jacyś tam jeszcze! Pocóż ci amerykanie przepłacają europejskie obrazy, skoro takich majstrów mają—w domu? Cóż to za kolosalność tej malarskiej wytwórczości w dobie obecnej, skoro co chwila natykamy się na prześwietnych artystów, o których nawet my, niby to zajmujący się sztuką malarską więcej niż przeciętny obywatel, nic nawet nie słyszeliśmy dotychczas!

A jaka różnorodność tematów, kierunków, sposobów malowania w tym jednym, małym gabinecie! Począwszy od scenki, drobiazgowo skończonej *à la* Meissonier, aż do brawurowego, „zachlapanego" szkicu żółtych trzcin nad rzeką, doskonałego w prawdzie a typowego w swoim modernizmie (Vannoh)! Składam pióro; nie jest ono fotograficznym aparatem, aby dać mogło choćby przybliżone wyobrażenie o tym np. pastelu, doprowadzającym do ostatnich granic naturalność pluszów i aksamitów (*Chase*), tamtego pastelu, co wydaje się jak najlepszy obraz olejny francuzkiego *pleinair*'rzysty (tegoż Chase'a, dzieweczka, z psem na tle łąki), tamtej główki kobiecej, jaskrawo oświetlonej z tyłu *à la* impresjoniści (Tarbella „Ametyst"). Oto Dowa „Łąka w kwiatach": prosty niezmiernie motyw, łąka, usłana masą blado-liljowych kwiatów, w głębi trochę drzew i krzewów; tylko to, więcej nic, a jakie piękne! nic lepszego nie wymalował Chełmoński, którego krajobrazy „Łąka w kwiatach" bardzo przypomina. Oto prosto, trzeźwo, surowo niemal malowana główka portretowa damy (Bunker) — bez zarzutu; oto zaśnieżona ulica New-Yorku, po której w cudownej perspektywie rusza się tłum pieszych i powozów, obraz plamami malowany, ultra nowocześnie, figury zaledwie znaczone ultramaryną, z blizka kleksy nieforemne, z oddalenia arcydzieła rysunku, ruchu, precyzji i prawdy (Hassam). Oto wreszcie perła całej kolekcji: Dewinga „Muzyka" — obrazek nieduży. Tło—gładka, blado-żółtawa ściana. Na tem tle kobieta, grająca na fortepianie. Wolno uśmiechnąć się i wzruszyć ramionami, ale nie przesadzam, mówiąc, że słyszy się formalnie dźwięki tego fortepianu, rozchodzące się cicho, harmonijnie po tej nagiej, nieskończonej, bladej ścianie tła obrazu. Malowanie delikatne, prześliczne, bez wymuskania jednak najmniejszego, wysoce wykwintne i niezrównanego smaku...

Unoszę się, zachwycam, tracę objektywność sądu?... Wybaczyć proszę, używam z rozkoszą mojej roli nieoficjalnego i nieprzysięgłego tym razem sprawozdawcy, by nie powiedzieć: krytyka. Czyż wreszcie sprawozdawca i krytyk ma tylko jedynie zrzędzić, gniewać się, rąbać i wymyślać? Strzeż Boże sztukę od takich panów! W dodatku, dla uspokojenia podejrzliwych, zaręczam solennie, że nawet znać osobiście nie mam przyjemności pp.: Dowa, Bunkera, Vonnoha, żadnego amerykanina, nie wyłączając p. Dewinga, choć mu oto — używając wyrażenia specyficznie warszawskiego — tak nieoględnie „robię reklamę".

Czesław Jankowski.

Z dziedziny mody.

Sezon martwy, rozpoczynający się w Paryżu na dobre z końcem lipca, chwila to gorączkowej działalności po pracowniach krawców i modniarek. Gonitwa za świeżym modelem wre tu na całej linji.

Trudno określić, kto dziś w Paryżu prawa dyktuje modzie, komu przynależy tytuł twórcy jej i odnowiciela. Przed ćwierćwiekiem wszelkie na tem polu wynalazki przypisywano cesarzowej Eugenji, obecnie pomysły nowe rodzą się w kółku kilkunastu osób, wyróżniających się smakiem, a więc używających powagi.

W zasadzie jednak, zdaje się, że nawet sztuka modniarek i krawców podlega pewnym prawom, które się z pod obliczeń człowieka wymykają, a które wpływają na odmiany stosunków i wytwarzają wzory t. zw. „na czasie".

O jednolitym, ściśle określonym stylu nie może być dziś mowy. Nie wytworzono wzoru bezwzględnie obowiązującego wszystkich, przeciwnie, każdy pragnie własną posiadać modę, odpowiadającą rysom twarzy, barwie włosów, kształtom figury i t. p.

Z tego, co do tej pory z po za kulis pracowni mistrzów mody na świat się dobyło, sądzić wypada, iż ze względu na barwę stroju, czerwona z całą wystąpi przewagą, z dopuszczeniem wszelkich odmian tejże barwy.

Moda odmiennych materjałem od sukien staników, wprowadzona początkowo przez kobiety praktyczne i oszczędne, znajdzie obecnie zastosowanie i w kosztowniejszych kostjumach. Wystawiono już, między innemi, staniki takie i bluzki z najczystszej indyjskiej *Surah-Changeant*, materjału, wielce w podróży praktycznego.

Długie okrycia używane będą znacznie mniej, prawie wcale, chyba tylko, jako ochrona przed pyłem i deszczem. Sporządzać je będą z ciemnej *Surah*. Z nieprzebranej mocy nazw mantylek przeróżnych i okryć, wspomnimy tu dwa typy t. zw. *collet* i *camail*. Utrzymujący się i nadal w całej sile ulubiony dotąd *camail* Henri II wyrabiany będzie głównie z sukna, a przeznaczony na dni chłodniejsze. Wszystkie niemal okrycia otwarte będą z przodu i ozdobione lekko opuszczającemi się wstążkami.

Obcisłe do tej pory od góry suknie nie wzbogacą się i nadal fałdami, „fałdeczki" jednak pojawiać się będą tu i owdzie. Suknie z trenami, które obecnie zaopatrywano w jeden szeroki od spodu wolant, na przyszłość posiadać mają do trzech wązkich wolantów, razem nie przechodzących szerokości pięciu centymetrów. Suknie nie będą ze stanikami zeszywane, lecz upinane na nich. Części stroju spodnie, a nawet bielizna, obficie mają być garnirowane.

Jakkolwiek do dzisiaj jeszcze przeważa opinja, jakoby mody paryzkie jedynie ton nadawały, nie ulega wszakże wątpliwości, że i Anglja wpływ tu swój posiada znaczny. W strojach mezkich nawet krój angielski przeważa. Przyjęły się też w Paryżu angielskie bluzy i marynarskie kapelusze, z właściwym jednak smakiem francuzkim przykrojone.

Naśladownictwo mód angielskich nietylko w dziedzinie stroju coraz więcej zdobywa sobie nad Sekwaną terenu.

Świeżo oryginalny tu wprowadzono z za kanału zwyczaj załatwiania podarunków ślubnych drogą t. zw. „bons'ów". Zamiast tedy składać młodej parze ofiary w naturze, wręcza się jej kwit na to lub owo, np. „kwit na fortepian Erarda", „kwit na umeblowanie jadalni" i t. p.

Bony te często na wysokie bardzo opiewają sumy. Ostatniemi czasy jednej z panien młodych z wyższych sfer towarzyskich ofiarowano „kwit na rzecz ubogich mojej siostrzenicy", który w formie wekslu miljonowo bogaty wujaszek przesłał we wspaniałej kopercie.

I jeszcze jeden szczegół: w czasie ostatnich zabaw ogrodowych damy miały wprawdzie ze sobą parasolki, ani jednego wszakże wachlarza. Jak utrzymywały bowiem: „wachlarze zanadto przypominają prowincję".

Co do tej ostatniej mody, twierdzić można napewno, iż o tyle się przyjmie, o ile słońce, pogoda i upały zezwolą na to.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* zapewnia, iż roboty publiczne, podjęte w celu przyjścia z pomocą ludności, nawiedzonej nieurodzajem, mają być ostatecznie ukończone w d. 1-ym października r. b. Reszta z funduszu dziesięciomiljonowego, wyasygnowanego na ten cel, przelaną zostanie do funduszów skarbu państwa.

= *Birż. wied.* donoszą, iż zarządzający ministerjum finansów, biorąc pod uwagę, iż moneta austrjacka ośmioguldenowa odpowiada tak co do wagi, jak co do próby półimperjałowi z r. 1885-go, postanowił przyjmować ją po cenie 5 rubli w złocie przy opłacie cła, z warunkiem, aby najmniejsza jej waga wynosiła 1 zoł. 49 doli.

= Gazety petersburskie zawiadamiają, iż emisja nowych banknotów dwudziestopięciorublowych została na czas pewien wstrzymaną z powodu dostrzeżonej niedokładności w rysunku. Niedokładność owa będzie usunięta w bardzo krótkim czasie, tak, iż dwudziestopięciorublówki nowego wzoru niebawem już ukażą się w obiegu.

= Wkrótce zakomunikowane zostaną tutejszym towarzystwom i właścicielom żeglugi parowej pasażerskiej przepisy, wyszczególniające te kategorje towarów, które mogą być przewożone na statkach pasażerskich bez szkody dla zdrowia podróżnych. Nadto przepisy ściśle postanawiają, jaki rodzaj towarów ma być w opakowaniu lub bez, wreszcie czy przewóz ma się dokonywać na pokładzie statku lub wewnątrz. Do liczby towarów, których przewóz będzie zabroniony na statkach pasażerskich, należą: skóry niewyprawne, szmaty, wszelkiego rodzaju odpadki, ryby i mięso.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż oprócz pism, wymienionych w korespondencji z Petersburga z d. 15-go b. m., wysyłają na międzynarodowy kongres kolejowy specjalnych korespondentów z Wiednia i Berlina: *Oestreichische Eisenbahn-Zeitung, Zeitung für Eisenbahn und Dampfschiffahrt der oestreichisch-ungarischen Monarchie* i *Archiv für Eisenbahnwesen.*"

= Wszyscy naczelnicy powiatowi w gub. warszawskiej otrzymali następujący okólnik, zamieszczony w *Warsz. Gub. Wied.*: „Dotknięci pogorzelą o tyle mogą prędzej odbudować spalone nieruchomości, o ile dość szybko otrzymają należne im kwoty z funduszu asekuracyjnego. Tymczasem nieraz zauważono, że sprawy, dotyczące asygnowania powyższych sum rozpoznają się i decydują bez żadnej zasady, nader opieszale, ze szkodą interesów pogorzelców. W celu więc usunięcia podobnej niewłaściwości, będącej zaniedbaniem służbowem, jak również z uwagi na tę okoliczność, że obecna pora jest najwłaściwszą dla stawiania budynków, polecono naczelnikom powiatów zarządzić w swych biurach, aby sprawy asekuracyjne, tyczące się wydania wynagrodzeń, były decydowane z należytym pośpiechem; sprawy, co do których decyduje rząd gubernjalny, należy bezzwłocznie z dołączeniem wszystkich potrzebnych dokumentów przesyłać do biura tegoż rządu gubernjalnego."

= W dniu 29-ym lipca, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, szeregowcy oddziału kotowszczyznowskiego, brygady wierzbołowskiej straży pogranicznej, zatrzymali w pobliżu miasta Władysławowa pięciu emigrantów powracających z Ameryki po trzechletniej nieobecności. Dwaj z nich są mieszkańcami powiatu sejneńskiego, a trzej kalwaryjskiego, gubernji suwalskiej. Przy zatrzymanych znajdował się w chara-

mości przewrotów, przez które przeszła forma powieści od czasów Balzac'a. Trzeba nietylko pisać, lecz także samemu dużo czytać, aby wiedzieć, co też inni myśleli i czuli, i jak te myśli i uczucia wcielali. Sam talent nie wystarcza już dawno.

Od lat pięciu zarzuca krytyka Łosiowi między innemi wadliwy i zaniedbany język. Zdawałoby się, że dość to czasu do nauczenia się gramatyki i stylistyki, zwłaszcza, gdy się posiada własną, oryginalną dykcję. Ale autor „Wczorajszych" pisze prawie tak samo, jak pisał autor „Dzisiejszych małżeństw". Nie robi już wprawdzie błędów elementarnych, których się reporterowi nie wybacza, stara się o czystość składni, *artysty* jednak w jego „nowelach i opowiadaniach" jeszcze nie widać.

Bez porównania wytworniej od hr. Łosia, chociaż nie jest belletrystą, pisze po polsku p. Kazimierz Kleczkowski, docent politechniki lwowskiej, autor rozprawki p. t. „Romantyzm".

Bardzo to ciekawe studjum ze względu na stanowisko, jakie autor zajął wobec romantyzmu, do którego zabrał się z przyborami nauki ścisłej.

— Noc księżycowa, niebotyczne górskie szczyty, sterczące skały i urwiska, po których w szalonym biegu staczają się potoki, ruiny zamków, nieuchwytne legendy, strzeliste katedry gotyckie, wywołują w nas—podług p. Kleczkowskiego—wrażenia, nazywane powszechnie romantycznemi.

Określając bliżej romantyzm, wyświetla autor bardzo słusznie warunki moralne i cywilizacyjną barwę średniowiecza, twórczość bowiem artystyczna jest zawsze wypadkową fizycznego i moralnego otoczenia.

Jak Indostan—twierdzi p. Kleczkowski—jest stekiem najjaskrawszych kontrastów przyrodniczych, tak przedstawiają wieki średnie obraz kontrastów moralnych, wywołanych gwałtownemi burzami społecznemi. Na chwilę wypogodzone oblicze świata, nowe słońce cywilizacyjne, które za Karola W. Europie świeciło, napadem normanów przyćmione, kryje się po za murami klasztornemi. Świat przybiera groźny, wojowniczy wyraz.

Panowie zamków, przepędzający nieomal całe życie na koniu, w bojach, składają rządy domu, obronę i cześć ogniska rodzinnego w ręce kobiety, która dawniej sponiewierana, usuwana na stronę, wyrasta teraz do rozmiarów matrony i bohaterki. Ale ta sama niewiasta, zdolna do nadludzkich poświęceń, miłosierna, tkliwa i cnotliwa chrześcjanka, potrafi być także katem, hjeną, żądną drapieżnych widowisk i krwawych ofiar, ladacznicą, goniącą za skandalem i rozpustą.

I rycerz, z jednej strony honorowy aż do przesady, orędownik kobiet, dzieci, starców, kalek, wszystkich w ogóle na ciele i duszy upośledzonych, staje się na polu bitwy i na łowach dzikim drapieżnikiem, którego bawi rozpacz pokonanego wroga lub cierpienie śmiertelnie ranionego zwierza.

Znakomite historyczne osobistości średniowiecza są wcieleniem kontrastów psychicznych. Mieszają się w nich najszlachetniejsze porywy z instynktami zwierzęcemi, taka zaś zmienność, kontrastowość cywilizacyjnej barwy jest symptomatem neuropatji zbiorowych i oddzielnych jednostek społecznych.

Nadmierną, chorobliwą nerwowość nazywa pan Kleczkowski znamienną cechą średniowiecza i z niej to wyprowadza romantyzm, którego najplastyczniejszym wyrazem mianuje katedrę gotycką.

Wiadomo — dowodzi — że w naturze neuropatów leży pożądliwość nowych wciąż podrażnień zmysłów i umysłu, styl zaś ostrołukowy jest w dziedzinie sztuki bodźcem najwięcej drażniącym.

— Rozmarzeni w mglistych obłokach, na ikarowych skrzydłach zawieszeni, estetycy upatrują przyczynę wrażeń romantycznych w przyczynach metafizycznych—drwi p. Kleczkowski.

Ponieważ jestem zwolennikiem właśnie owych „mglistych metafizyków", przeto nie doprowadziłby spór z estetykiem pozytywnym do żadnego rezultatu.

Teodor Jeske-Choiński.

kterze przewodnika mieszkaniec m. Władysławowa, Wilhelm Hoyer, który, badany w urzędzie powiatowym władysławowskim, oświadczył, że emigrantów potajemnie przeprowadził z zagranicy mieszkaniec Wołkowyszek, Jan Szyrgalis. Z polecenia naczelnika powiatu władysławowskiego, zatrzymani zostali odesłani pod strażą do miejsc stałego ich zamieszkania (przed wyjazdem do Ameryki), zaś co do Hoyera i Szyrgalisa prowadzi się śledztwo. W dniach znów 30-ym lipca i 1-ym sierpnia żołnierze oddziału władysławowskiego, brygady wierzbołowskiej, straży pogranicznej, również pod m. Władysławowem ujęli trzech żydów z m. Słucka w gubernji mińskiej i czterech mieszkańców gminy Olwity powiatu wołkowyskiego, zamierzających przejść potajemnie granicę w celu udania się do Ameryki. Przewodnikami ich byli mieszkańcy gminy Szylgale: Karol Repter i Albert Broman. Aresztowani zostali odesłani do domów, zaś co do Reptera i Bromana prowadzi się śledztwo.

= Ponieważ w wielu domach niema wentylatorów, dla zapewnienia więc napływu świeżego powietrza, tak niezbędnego zwłaszcza dzieciom, *Gaz. polic.* podaje następujący środek: za receptą lekarza, należy kupić w aptece fosforu w laseczkach, które zawsze trzyma się w wodzie, aby się nie zapaliły; wyjąwszy ostrożnie laseczkę fosforu, kładzie się ją na spodek z wodą, lecz tak, aby znaczna część powierzchni tej laseczki wystawała nad wodę. Ta część dymi, przyczem kwas fosforowy pochłaniany jest przez wodę, wszystek więc wydzielający się tlen ulatnia się w powietrze. Spodek z fosforem pozostawiony na noc, nietylko nadaje powietrzu zapach świeżości, lecz przez proces ozonowania, znakomicie je oczyszcza, niszczy, a zarazem zabija różne mikroby.

= Wkrótce zastosowane będzie do tutejszych cmentarzy prawo, którego mocą nie wolno będzie składać do grobu ciał bez sprawdzenia przez delegowanego lekarza policyjnego głębokości wykopanego grobu, określonej przepisami sanitarnemi. Rozporządzenie to ma być ściśle stosowane w razie wybuchu zarazy, gdy mogiły o 2 stopy będą głębsze, niż zwyczajnie.

= Komisje sanitarne skonfiskowały na targach miejskich 603 f. niedojrzałych owoców, 46 funt. ryb nieświeżych i 26 funt. mięsa zepsutego. Nadto dopełnione zostały rewizje w 209 zakładach spożywczych, z pośród których w 19-tu znaleziono nieświeżą prowizję, oraz niedbałe i nieporządne utrzymanie naczyń, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327-go kod. karn., następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są w *Warsz. gub. wied.* do powrotu: Jakób Kruszewski 35 lat, Józef Błażejewski 28 l., Aleksander-Jan Suchodolski 25 l, Teodor Rydzyński 45 l., Franciszek Kowalski 28 l., Bartłomiej Majewski 25, Jan Urbański 34 l., Kazimierz Arciszewski 24 l., Marja Lerman 27 l., Andrzej Gerard 61 l., Onufry-Juljan Pochmurowski 44 l. i Antoni Jaszczurowski 38 l.

= Kępa siekierkowska, położona za łachą wiślaną wprost wsi Wielkie Siekierki, a w dwuwiorstowej odległości od ulicy Czerniakowskiej, połączoną zostanie z wybrzeżem mostem, który wzniesiony będzie wprost nowobudowanej szosy przez łąki czerniakowskie, pomiędzy wsią i rogatkami tej nazwy. Z wybudowaniem tego mostu, przybędzie w okolicach Warszawy, jeden spacer więcej, gdyż kępa siekierkowska, nabyta przez skarb przed ośmiu laty, pokryta jest starodrzewiem, ponętnym do urządzania tam wycieczek.

= Konsulat Stanów Zjednoczonych w mieście naszem otrzymał cyrkularz od ministerjum z Waszyngtonu, datowany d. 12-go lipca r. b., a dotyczący wystawy w Chicago, następującej treści: „Wystawcy zagraniczni na wszechświatowej wystawie Kolumbijskiej będą mieli prawo wywieszania na swych wyrobach cen, praktykowanych w miejscu produkcji, a także i tych cen, za jakie przedmioty wystawowe będą sprzedawane na wystawie przed i po ich ocleniu.” Inowacja ta będzie wielkiem udogodnieniem dla wystawców.

= W celu ujednostajnienia formalności przy zdjęciu pieczęci z koni zakwestjonowanych pod względem sanitarnym, właściciele obowiązani są okazywać świadectwa właściwych weterynarzy. Z tego powodu policja bez obejrzenia stosownego świadectwa, nie pozwala na zdjęcie z zakwestjonowanych koni pieczęci i na używanie ich do zaprzęgu.

= Zarząd księstwa łowickiego postanowił we wrześniu r. b. sprzedać na sumę 97,000 rs. lasu z poręb: Białobrzezie, Rzekietka, Czółna, Szczurek, Potok, Konewka, Żądłowice, Spała, Chrzemce, Kraszewice, Zarzęcin, Twarda, Cebłowice, Zielona, Demba, Janów, Brudzewice, Kłona, Sieczka, Taraska, Bukowiec, Strzelna, Milochniewice, Rzepki i Dąbrowa.

= Wszystkie zarządy kolei rządowych i prywatnych drogą telegraficzną zawiadomiono, że oprócz towarów, poprzednio wyszczególnionych, wzbroniono wywozu z Rosji do Austrji masła krowiego.

= Zarządzający ministerjum komunikacyj rozesłał depeszą okólnikową rozporządzenie do wszystkich zarządów kolejowych, aby w czasie epidemji wagony sanitarne kursowały nietylko przy pociągach osobowych, lecz i przy pociągach, przewożących robotników po zniżonej cenie, oraz przy pociągach wojskowych i gospodarczych.

= Ponieważ w seminarjach duchownych rzymsko-katolickich wszystkie przedmioty wykładane są w języku łacińskim, a kandydaci po ukończeniu 4-ch klas gimnazjalnych (takich zaś jest najwięcej) nie mogą być dostatecznie przygotowani do słuchania wykładów, przeto egzamin wstępny z języka łacińskiego zostanie wzmocniony. Kandydaci więc, posiadający świadectwa tylko z 4-klasowego kursu progimnazjów lub gimnazjów klasycznych, powinni dodatkowo przygotować się tak, aby mogli łatwiejszych autorów, np. Eutropjusza i Corneljusza, czytać ze zrozumieniem i przeczytane ustępy po łacinie opowiedzieć.

= Egzaminy wstępne i t. z. egzaminy poprawcze w gimnazjum VI-tem męzkiem, w III-em żeńskiem, oraz w seminarjum nauczycielskiem w Warszawie rozpoczną się d. 13-go września, a lekcje d. 21-go tegoż miesiąca.

= Podaną w nrze 221-ym wiadomość o nagrodach, przyznanych naszym artystom-malarzom na wystawie w Monachjum, uzupełnić winniśmy w ten sposób, że p. Władysław Czachórski otrzymał wprawdzie medal, lecz znacznie dawniej, obecnie zaś, jako zaproszony do składu *jury*, żadnego wyróżnienia, ani nagrody z tego powodu otrzymać nie mógł.

= Na przedstawienie kuratora szpitala starozakonnych rada miejska dobroczynności publicznej mianowała lekarzami-asystentami, tegoż szpitala: p. Leona Frejsztejna w oddziale oftalmicznym i pp.: Samuela Pechkranca i Dawida Nissensohna w oddziale chorób wewnętrznych.

= W dniu wczorajszym wyjechali: urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. Waszkiewicz do Petersburga; przyjechali t. r. Grigorjew z Wiednia, inżenier ministerjum komunikacyj rz. r. st. Wejtko z Kobrynia i kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz z Radzinowic.

= Znany w naszej literaturze dziennikarskiej pod pseudonimem „Kamertona”, p. Zenon Rappaport, uległ przed niejakim czasem szkodliwemu wywichnięciu nogi. Obecnie stan jego zdrowia już się nieco polepszył.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Stryj Sam”, w Nowym „Lirniczka z Sabaudji”.

* Pięcioaktowa komedja Grange'a i Thiboust'a „Różowe djabełki”, której pierwsze przedstawienie zapowiedziano na jutro w teatrze Letnim, otrzyma dwie nowe dekoracje wykonane w malarniach teatrów warszawskich.

Dekoracja w akcie II-im przedstawia salę fechtunku, zaś w akcie IV-ym restaurację „Robinsona”, urządzoną na drzewach.

* W teatrze Nowym wznowioną będzie w dniu jutrzejszym od roku niegrana wyborna operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle”, z udziałem pań: Święckiej, Manowskiej i Filebornowej, oraz pp.: Morozowicza, Misiewicza, Rzecznika i Jarszewskiego w rolach głównych.

W roli Kupidynka wystąpi panna Grassówna.

* Ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka Varney'a „Lirniczka z Sabaudji”, graną będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek, wtorek, środę, piątek i sobotę.

W operetce tej, jak wiadomo, panna Babińska święci trjumf prawdziwy.

Na czwartek i niedzielę przyszłą naznaczono „Dziecko szczęścia”.

* P. Helena Marcellówna w dniu jutrzejszym wyjeżdża za granicę dla poratowania zdrowia za czterotygodniowym urlopem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 385, na balecie w parku Łazienkowskim 382, w Nowym 501; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 203, Eldorado 64, Wodewilu 83; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 635.

= Z teatrzyków.

Dyrektor trupy lubelskiej, występującej w Wodewilu, p. Czystogórski, donosząc nam przed kilku dniami o zamierzonem wystawieniu „Halki”, zawiadomił nas jednocześnie, iż partję tytułową opery wykonywać mają naprzemian panie: Puchniewska i Julja Leichnitzówna.

Na jakich opierał się podstawach p. Czystogórski, podając nazwisko tej ostatniej, nie wiadomo nam, p. Leichnitzówna jednak upewnia nas od siebie, iż o występach swoich w Wodewilu dowiaduje się dopiero z pomieszczonej przez nas wzmianki i że śpiewać w teatrzyku wymienionym wcale nie ma zamiaru.

„Żołnierze Ludwika XIII-go” nie przestają co wieczora gromadzić w Belle-vue licznego grona widzów.

Śpiewna operetka, wesołemi okraszona tańcami, z dodatkiem kupletów, recytowanych przez p. Winklera, na dobre usadowiła się na afiszu trupy łódzkiej.

Z pomiędzy wykonawców pp. Krajewska, Piasecka, Nowicka, Winkler i Bogucki sute zbierają oklaski.

W Wodewilu dziś po raz drugi „Optymiści” hr. Stanisława Rzewuskiego.

= Kanalizacja i wodociągi.

Właściciel posesji przy ulicy Hortensja, p. Sianożęcki, zwrócił się do magistratu z propozycją przeprowadzenia na tej ulicy kanału na tych samych warunkach, jakie zastosowano przy budowie linji na ulicy Trębackiej, placu św. Aleksandra i innych.

W razie, gdyby zarząd kanalizacji przyjął ofertę, p. S. złoży do kasy miejskiej sumę kosztorysową, która będzie zwróconą z chwilą zatwierdzenia programu robót na ulicy Hortensja.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, któremu przewodniczyć będzie p. prezydent miasta.

Na porządek dzienny wejdzie przedewszystkiem kwestja budżetu na r. 1893-ci, sprawa dostawy cegły, rur i t. p., co do których to przedmiotów odbyło się już we wtorek pod przewodnictwem jenerała Wernandera posiedzenie komisji.

= Zakończenie roku.

W obecności wielu zaproszonych osób, oraz pp.: Piotra Hosera i Franciszka Szaniora, członków zarządu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, odbył się pierwszy publiczny egzamin w szkole ogrodniczej dra Karola Zawady w Częstochowie.

Z odczytanej listy okazało się, że szkoła liczyła 50-u uczniów, z których 27-u promowano na drugi kurs, 8-u z powakacyjnemi poprawkami.

Nagrody za okazane postępy w teorji i praktyce ogrodniczej otrzymali: Zanoziński, Krynicki, Bielicki, Żmijewski i Reinbach; listy pochwalne: Trzeszczkowski, Potyński, Erbrich, Ryszkiewicz i Zaremba.

Zapisy na nowy rok szkolny rozpoczną się d. 1-go października, wykłady zaś d. 13-go t. m.

Na drugim, mającym się otworzyć, kursie z przedmiotów ogólnych będą wykładane: religja, język russki, matematyka, nauki przyrodnicze i rysunki, a ze specjalnych: warzywnictwo gruntowe, kwiaciarstwo gruntowe, cięcie drzew owocowych, pomologja, winiarstwo, warzywnictwo inspektowe, kwiaciarstwo budynkowe, początki fizyki i pszczelnictwo.

Wolnych miejsc na kurs pierwszy jest 20.

= Pożegnanie.

We wtorek grono pracowników zarządu kolei nadwiślańskiej, z dyrektorem zarządu na czele, żegnało opuszczającego Warszawę naczelnika wydziału trakcji tejże kolei, inżeniera p. M. Paszkowskiego.

Pan Paszkowski w tych dniach już wyjeżdża na nowe stanowisko do Kaługi.

= Zebranie koleżeńskie.

Za zezwoleniem władzy w d. 8-ym września odbędzie się zebranie koleżanek, które przed 20-tu laty, a więc w r. 1872-im, zdając wspólnie egzamin w II-giem gimnazjum, otrzymały patenty na nauczycielki.

Stosownie do uchwały poprzedniego zebrania z r. 1882-go, wszystkie koleżanki mają się zejść o godzinie 8-ej rano w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.

Zapisanych na liście z r. 1882-go było 19 pań.

= Badania cholery.

W tych dniach mają przejeżdżać przez Warszawę lekarze angielscy, udający się do cesarstwa, do miejscowości dotkniętych cholerą, a to w celu badania jej na miejscu.

Wyprawie przewodniczyć będzie dr. Buttler, który już kilkakrotnie odbywał naukowe podróże w czasie panującej cholery w Persji i Indjach wschodnich.

= Roślina dezynfekcyjna.

Nie schodząca z porządku dziennego sprawa zdrowotności pomiędzy innemi wytwarza coraz nowe środki i rady lekarskie co do utrzymywania w mieszkaniach świeżego powietrza.

Wielu lekarzy zaleca obecnie swoim pacjentom utrzymywanie w mieszkaniach rośliny, zwanej *Eucalyptus globulus.*

Pożyteczność tej rośliny oddawna stwierdzona

przez specjalistów, spowodowała zarządy niektórych szpitali tutejszych do utrzymywania jej na korytarzach i w salach dla chorych.

Eucalyptus jest rośliną tanią i łatwą do nabycia.

= Turyści czescy.

Wczoraj nadeszła wiadomość o zamierzonem przybyciu do Warszawy 8-iu członków klubu turystów z Pragi czeskiej.

Pobratymcy nasi, oddzieliwszy się od większego kółka, które zwiedzało niedawno Zakopane, poświęciło kilka tygodni na wycieczkę po Królestwie Polskiem.

Do Częstochowy przyjechali koleją, zkąd piechotą przez Złoty Potok i Olsztyn udają się do Ojcowa.

Następnie znów koleją podążą do Kielc, a dalej przez góry Świętokrzyzkie dotrą do Sandomierza.

Podług obliczeń, turyści czescy w początkach września przybędą do Warszawy, zkąd już koleją powrócą wprost do Pragi.

= Beethoven.

„Na żądanie" — jak opiewa program w Dolinie szwajcarskiej, jutro odegraną będzie symfonja nr. 1-szy (c dur) Beethovena.

Resztę programu wypełniają: Gluk, Wagner, Moszkowski i inni.

= „Record" amatorów cyklistów.

Cykliści nie należący do stowarzyszenia, wzorem kolegów klubowych, d. 28-go b. m. urządzają „record" na rowerach.

Półmetą wyścigu, wynoszącego 60 wiorst, będzie umówiona miejscowość pod Tarczynem.

= Nowe dziwo.

Wkrótce w Warszawie otwarty być ma skład wyrobów japońskich.

Na posadę kasjerki ma przybyć z Jeddo umyślnie w tym celu sprowadzona japonka.

= Kradzieże.

Z mieszkania Natalji A., zamieszkałej przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 77-ym, skradziono biżuterję i gotówką 170 rs. Zamieszkałej przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 108-ym Marjannie Kofenberg skradziono 200 rs.—Zamieszkałemu na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 44-ym Franciszkowi Łukasiewiczowi skradziono różną garderobę oraz gotówką 12 rs., strata wynosi 120 rs.

= Przytrzymani.

Podczas nabożeństwa w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu, Franciszek Win poczuł szarpnięcie i jednocześnie zauważył brak zegarka.

Poszkodowany zaalarmował sąsiada, więc zwrócono uwagę na jakieś indywiduum, pospiesznie ku drzwiom uchodzące.

Był to właśnie złodziej, Ignacy Wyrzykowski, którego aresztowano i zegarek przy nim znaleziono.

Na ulicy Freta przytrzymano Feliksa Wiszniewskiego, który, wyciągnąwszy z kieszeni Józefy Drążewskiej portmonetkę, uciekał z łupem w stronę ulicy Długiej.

Stróż domu pod nrem 7-ym przy ulicy Wilczej przytrzymał dwóch złodziei, uchodzących ze skradzionemi rzeczami wartości kilkaset rubli.

Złodzieje stawili zacięty opór i jeden z nich, Franciszek Jaroszyk, zdołał uciec, drugiego zaś, Stanisława Pażdzierskiego, odprowadzono do aresztu policyjnego.

Przy ulicy Krochmalnej pod nrem 46-ym ujęto na uczynku kradzieży Józefę Krysieńską, a pod nrem 12-ym przy ul. Źródłowej Marjannę Kowalską.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec lasów, August Bert, wysłał przed tygodniem z Kowla swego ajenta, Karola Lochtmana, do p. Mejsztowicza z 3,500 rs., stanowiącemi resztę szacunku za nabyte poręby leśne.

Lochtman z pieniędzmi wcale się nie zjawił, o czem Bert otrzymał telegraficzne zawiadomienie.

Okazało się, że ajent przez Warszawę tylko przejechał i, posiadając, jako poddany pruski, legalny paszport, udał się za granicę.

Za zbiegiem wysłano telegramy gończe.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ulic Franciszkańskiej i Nowiniarskiej powożący wozem roboczym nr. 2655, Maciej Zieliński, przejechał 70-letniego starca, Icka Kunerbergera.

Podniesiono go w stanie bezprzytomnym, z ciężką raną w głowie i odwieziono do mieszkania pod nrem 42-ym przy ulicy Świętojerskiej.

= Utonięcie.

Wczorajszego wieczora, już po zachodzie słońca, kilku chłopców kąpało się w Wiśle, przy prawym brzegu, nieopodal Żerania.

Między kąpiącymi znajdował się Kazimierz Czaplicki, 16-letni praktykant ogrodniczy.

Mając zaufanie w swojej umiejętności pływania, puścił się ku środkowi rzeki.

Nagle usłyszano rozpaczliwe wołanie o pomoc.

Prawdopodobnie Czaplicki dostał kurczów.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Nawet zwłok chłopca nie zdołano odszukać.

= Nagły zgon.

Właściciel składu skór pod nrem 47-ym przy ulicy Freta, Abraham Smolarz, podczas rozmowy z klijentami nagle życie zakończył.

Zwłoki denata, liczącego w chwili zgonu 28 lat wieku, zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

W dystrybucji pod nrem 47-ym przy ul. Nalewki od rozlanej nafty zapaliła się podłoga i ogień żaczął ogarniać paki z towarem.

W jednem z mieszkań pod nrem 21-ym przy ul. Książęcej zapaliły się różne sprzęty.

Przy ulicy Miłej pod nrem 34-ym wszczął się ogień na poddaszu.

Wszystkie trzy pożary domownicy bez wzywania straży stłumili.

+ Wobec zbliżającego się jarmarku w Łęcznej, miejscowe władze administracyjne kazały stosować środki sanitarne, zwłaszcza w stosunku do towarów nadchodzących na jarmark z Cesarstwa koleją nadwiślańską przez stacje Minkowice i Lublin. Wszystkie towary, nadchodzące z Niżnego-Nowgorodu, zaraz przy wyładowywaniu z wagonów mają być ściśle dezynfekowane.

+ Echa konińskie.

I u nas obrano już dom na szpital dla cholerycznych na wypadek pojawienia się epidemji.

Wybór padł na dom p. Manthaja.

Sędzia tutejszy nakłada dosyć wysokie kary za nieporządki, notowane przez komitet sanitarny.

Dwóch obywateli skazano na 50 rs. kary, jednego na 12 rs. lub też 12 dni aresztu, a stróża domu nawet za nieporządek w podwórzu skazano na 16 dni aresztu.

Słuszne są to kary i może zniewolą mieszkańców do utrzymywania w należytym porządku domów.

Straż ogniowa nasza pozbawioną została naczelnika swego, inżeniera Stachlewskiego, przeniesionego do Kalisza, i sekretarza, który również się ztąd wyprowadził.

Prezes straży, dr. Grodnicki, obłożnie chory, również nie może się zajmować sprawami straży.

Wartoby było wybory nowe naznaczyć, by kres położyć temu stanowi rzeczy.

Doroczny odpust Wniebowzięcia N. Panny Marji w Licheniu zgromadził kilkanaście tysięcy pątników, nawet z dalszych stron kraju i Prus.

Licheń słynie posiadaniem cudownego obrazu Matki Boskiej.

Żniwa u nas wszędzie prawie na ukończeniu.

Na brak zboża jarego ogólnie narzekają; to też ceny grochu, jęczmienia itp. szybko się podnoszą.

Natomiast ceny żyta i pszenicy stopniowo się obniżają.

Nawet cena 4-funtowego bochenka chleba z 18 kop. spadła na 12.

Kartofle również w naszej okolicy obrodziły i cena ich spadła z 2 rs. na 1 rs. 50 za korzec, lecz powszechnie mniemają, że cena niebawem zniży się do 1 rs. za korzec.

Wiśnie także bardzo tanie w r. b.; za bardzo piękne płacą po 8 kop. za garniec.

W tygodniu bieżącym tranzlokowano trzech kasjerów powiatowych gubernji naszej.

I tak: kasjer koniński, p. Lesiewicz, tranzlokowany został do Słupcy; miejsce p. Lesiewicza zajął p. Szabłowski, kasjer z Turka, po tym ostatnim zaś objął posadę kasjer powiatowy ze Słupcy.

+ Zarządzenia sanitarne.

Z Częstochowy piszą do nas pod d. 5-ym sierpnia:

„Wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe tutejsze otrzymały cyrkularz p. gubernatora piotrkowskiego pod datą 26-go lipca r. b. w sprawie zarządzenia środków dezynfekcyjnych i sanitarnych w razie pojawienia się wypadków cholery lub choleryny.

Dokument ów opiewa, iż:

1) Dozór lekarski nad robotnikami bezzwłocznie powinien być wzmocniony, a w tym celu koniecznem jest, aby lekarz co drugi dzień, a felczer codziennie odwiedzali fabrykę.

2) Pracownie, podwórza i domy mieszkalne robotników winny być utrzymane w czystości i podlegać dezynfekcji, miejsca zaś ustępowe, oprócz możliwie najczystszego utrzymania, należy dezynfekować ze zdwojoną gorliwością.

3) Każda fabryka, zakład lub kopalnia powinna być zaopatrzoną w dostateczną ilość środków dezynfekcyjnych, jako to: wapna gryzącego i wapna chlornego, kwasu karbolowego i roztworu sublimatu gryzącego, których należy używać według wskazówek lekarza.

4) Jako napój dla robotników w pracowniach i mieszkaniach należy przygotować w dostatecznej ilości przegotowaną i wystudzoną wodę z domieszką odwaru mięty, kwiatu lipowego lub innych środków, które uczynią wodę nieszkodliwą, również według wskazówek lekarza.

5) Pożądanem jest, aby w fabrykach lub kopalniach, zatrudniających stu lub więcej robotników, były urządzone kuchnie, w którychby robotnicy po możliwie niskiej cenie otrzymywali herbatę i zdrową gorącą strawę.

6) Właściciele zakładów, zatrudniających sto lub więcej robotników, powinni wspólnym kosztem urządzać w oddalonych częściach miast lub wsi specjalne szpitale choleryczne w stosunku jednego łóżka na 50-iu robotników; lazarety należy zaopatrzyć w dostateczną ilość bielizny, środków dezynfekcyjnych, apteczkę, niezbędną służbę; lekarz obowiązany jest najmniej dwa razy dziennie wizytować szpital, choćby w nim był tylko jeden chory; felczerzy zaś powinni znajdować się ciągle w lazarecie.

7) Szpitale choleryczne urządzane będą za porozumieniem z powiatowemi i miejskimi komitetami sanitarnemi.

8) Właściciele fabryk i kopalń obowiązani są za pośrednictwem urzędu powiatowego bezzwłocznie zawiadamiać wydział lekarski rządu gubernjalnego o tem, który mianowicie z lekarzy wezwany jest przez fabrykę na wypadek pojawienia się cholery i który zarządza szpitalem cholerycznym.

Wreszcie w pracowniach powinny być wywieszone ogłoszenia z wymienieniem dokładnego adresu lekarza fabrycznego, do którego robotnicy winni się zwracać bezzwłocznie w wypadkach cholery lub choleryny."

+ Echa białostockie.

Korespondent nasz z Białegostoku pisze pod d. 11-ym b. m.:

„W d. 15-ym z. m. na tutejszym cmentarzu katolickim spoczęły zwłoki artysty wileńskiego teatru, ś. p. Józefa Dąbrowskiego.

Zmarły był ulubieńcem, rzec można, publiczności wileńskiej.

Obdarzony wybitnym talentem scenicznym, pracowity i sumienny, ś. p. Dąbrowski w rolach zwłaszcza charakterystyczno-komicznych był jedną z najwybitniejszych sił sceny.

Liczył w chwili zgonu 67 lat życia.

Na miejsce wiecznego spoczynku, oprócz rodziny, przy której ś. p. Dąbrowski stale mieszkał w Malkini, oraz kilku osób znających go osobiście, odprowadzili go też i aktorowie goszczącej tu trupy dramatycznej p. Stanisławskiego, wraz z trupą bawiącą w Grodnie.

Złożono kilka wieńców na grobie artysty.

W handlu i przemyśle fabrycznym panuje tu obecnie ruch taki, jakiego od r. 1877-go nie pamiętamy wcale.

Obfite zapasy towarów literalnie we wszystkich fabrykach i u wszystkich składników wyczerpane doszczętnie niemal zostały.

Większość towarów kupowaną jest za gotówkę, po cenach w stosunku do zeszłorocznych bardzo wysokich nawet.

Obfitość gotówki a przytem ogrom konkurencji instytucyj finansowych oraz prywatnych bankierów, daje możność dostania dzisiaj na krótsze zwłaszcza weksle pieniędzy na 7, 6 a często $5\frac{1}{2}$%.

Urodzaje po wsiach wszędzie niemal świetne; zdrowotność ogółu, jak dotychczas, nie nie pozostawia do życzenia."

+ Tramwaje w Wilnie.

Korespondent nasz z Wilna pisze:

„Nareszcie miasto nasze doczekało się kolei konnej.

Wprawdzie dużo jeszcze wody w Wilji upłynie, zanim ona kursować zacznie, lecz pierwszy, a najważniejszy krok już zrobiono, gdyż przedsiębiorcy zawarli formalny kontrakt z miastem na lat 35.

Składają oni kaucję w sumie 5,000 rs., a oprócz tego obowiązują się płacić miastu rocznie po pierwszem dziesięcioleciu po 4,500 rs., w drugiem po 5,000 rs. rocznie, a w ostatnich 15-tu latach po 5,500 rs.

Jeśli po upływie lat piętnastu miasto zechce wykupić przedsiębiorstwo, ma prawo to uczynić na omówionych w kontrakcie warunkach.

Po 35-ciu zaś latach, cały tabor kolejowy z siecią szyn staje się własnością miasta.

Trzy główne linje mają na początek przerzynać Wilno, a mianowicie: 1) od Zielonego mostu do dworca kolei petersburskiej; 2) od mostu na Zarzeczu do Łukiszek; 3) od placu Katedralnego do rogatek antokolskich."

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz z Lubartowa pisze pod d. 5-ym b. m.

W tych dniach w Lubartowie ukończone zostały roboty przy brukowaniu ulic: Cmentarnej i Żórawiej; pierwszą z nich wybrukowano kosztem parafjan, którzy składki dawali w pieniądzach i kamieniach, drugą zaś, kosztem miasta, na co wydatkowano około 2,500 rs.

Rozpoczęte w początkach kwietnia b. r. roboty przy przedłużeniu o 1 wiorstę szosy lubelskiej, w stronę Radzynia, postępują nader wolno, mimo, że materjał prawie wszystek znajduje się na miejscu.

Wymijanie tego kawałka drogi dla podróżnych nocną porą, z powodu pokopanych rowów przy wjeździe do Lubartowa, jest niebezpieczne.

Dziś odbyło się posiedzenie członków komitetu sanitarnego pod prezydencją naczelnika powiatu p. Kobyleckiego, w celu przedsięwzięcia środków zaradczych na wypadek pojawienia się cholery.

Od kilku dni wydano rozkaz, aby właściciele posesje swoje doprowadzili do należytego porządku, gdyż w tych dniach ma podobno z Lublina zjechać komisja sanitarna w celu obejrzenia miasta.

Żniwa odbywają się w naszej okolicy przy nader sprzyjającej pogodzie.

Grady nie nawiedzały nas zupełnie.

Od kilku dni mamy silny wiatr od strony południowo-zachodniej.

Urodzaj wszelkich gatunków zboża, a w szczególności grochu i owsa, jest nader pomyślny: kopa snopków żytnich wydaje 2½ do 3-ch korcy, gdy w r. z. zaledwie 3 ćwierci osiągano.

Kartofli też będziemy mieli sporo, bowiem obecnie z pod krzaka do 3-ch kwart podebrać można, w miejscach zaś niżej położonych łodygi poczęły już schnąć.

Buraki i wszelkie warzywa okopowe przedstawiają się pod każdym względem zadawalniająco.

Jedynie tylko owoców mieć nie będziemy, bowiem wiosenne wiatry kwiat zupełnie zniszczyły, na czem sadownicy ucierpieli.

Obecnie za korzec żyta płacimy po 4 rs., a mimo to chleb tylko o ½ grosza staniał na funcie, czyli, że teraz za funt chleba pytlowego płaci się 8 groszy.

Słonina i mięso wieprzowe również są droższe, niż w Lublinie, bowiem funt słoniny kosztuje 25 a mięsa 20 kop., gdy w Lublinie produkt ten o 2 kop. na funcie tańszy.

Brak mięsa wołowego często odczuwamy.

Od kilku dni pojawił się dyfteryt, na który cierpią tak dorośli jak i dzieci.

Woda na Wieprzu podniosła się.

Spław drzewa w stronę Iwangrodu odbywa się dosyć często.

W Szczekowie na odnóżce Wieprza budują most kosztem rs. 1,500.

W Kijanach w kościele tamtejszym, odbywa się obecnie gruntowna restauracja kosztem rs. 500.

Właściciel majątku Kijany, p. Sonuenberg, organizuje między 30 robotnikami cukrowniczemi miejscową orkiestrę, koszt sprowadzenia instrumentów i utrzymanie kapelmistrza sam ponosi.

Prócz tego urządza elektryczną młocarnię, do której specjalny motor dynamo-elektryczny sprowadza.

+ Internaty.

W dorpackim okręgu naukowym od początku roku szkolnego zaprowadzone będą przy gimnazjach internaty.

Przyjmowanie uczniów na stancje prywatne uledz ma wobec tego znacznym ograniczeniom.

+ Z okolic Zdołbunowa.

Żniwa tegoroczne w tutejszej okolicy sprawiły nie jednemu z nas wielką niespodziankę.

Naprzód zdawało się, że z powodu bardzo korzystnych warunków klimatycznych wszystko razem dojrzeje, i to samo mocno już nas niepokoiło.

Gdyśmy zaczęli żąć wcześniejsze gatunki żyta, szampańskie i saskie, pszenica była jeszcze zupełnie zieloną i następnie, gdy z konieczności przystąpiono do żniwa, wypadło ją zbierać tylko na pagórkach, później na równinach, w miejscach niższych bowiem zieleniała jak ruta i w ogólności bardzo nierówno dojrzewała.

Dopiero trzy dni ciepłego i ulewnego deszczu, któryśmy mieli w początku przeszłego tygodnia, wpłynęły na jej dojrzewanie do tego stopnia, że literalnie w jednym dniu by ją zebrać wypadało.

Tymczasem brak robotnika, owa coroczna nasza plaga, staje na przeszkodzie, bo i włościanie swoje zboże na gwałt chwytają.

Zboża ozimego w ogóle mamy o połowę mniej kóp niż w latach normalnych; za to omłotność jego jest wielka.

Kopa pszenicy, zebrana po snopie z całego łanu, dała, po najściślejszej kontroli, 2 korce czystego ziarna, ważące pud. 11 f. 2; kopa żyta daje z górą 2 korce; z kopy jęczmienia spodziewać się można 3 korce.

Wszędzie zboże dorodne i ważne, bo i czas dla kwitnięcia był nader sprzyjający.

O innych gatunkach zboża nic jeszcze powiedzieć nie można.

Grochy, bobik i wogóle strączkowe bardzo pięknie się przedstawiają, hreczki dobre, owsa nizkie, lecz powinny być pełne.

Siana i koniczyny mało, lecz w dobrym gatunku i pierwszy pokos w pogodę zebrany.

Rzepaki zimowe niżej średnich, lecz gatunek ziarna piękny.

Wszystkich owoców, oprócz jednych wisien, bardzo mało.

Miodu dość po pasiekach.

Chmielniki dotąd idą pięknie.

+ Ze sportu.

Z Kijowa donosi nasz korespondent pod d. 5-ym b. m.:

„Wbrew poprzednim doniesieniom kilku pism, wyścigi odbędą się tu na jesieni.

Dni wyścigowych będzie ogółem 4: d. 2-go, 4-go 6-go i 9-go października.

Zapowiedziano udział w gonitwach stajen: hr. Józefa Potockiego, oraz pp.: Tadeusza Dorożyńskiego i hr. Józefa Skarzyńskiego.

Podobno ma nadesłać konie i p. Ludwik Grabowski.

Największe nagrody na torze kijowskim będą rozegrane: w pierwszym dniu wyścigów rs. 1,000—nagroda Towarzystwa dla koni 3-letnich; w drugim dniu „wielka nagroda kijowska” 1,500 rs., również dla 3-letnich, tudzież rs. 500 dla koni 2-letnich; w trzecim dniu nagroda 1,000 rs. dla koni wszystkich krajów 4-letnich i starszych; w wyścigu tym zapowiedziano udział „Cadi'ego”.

W ostatnim, 4-ym dniu gonitw rozegraną będzie nagoda rs. 1,500 również dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów, na dystansie 4-ch wiorst.”

Ogólne zebranie.

Na dzień wczorajszy naznaczono półroczne ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracowników kolei terespolskiej.

W oznaczonym dniu kasa liczyła 160-ciu uczestników, i jakkolwiek na posiedzenie przybyło tylko 30 osób, obecni jednak posiedzenie uznali za prawomocne, z uwagi, iż w liczbie 160 członków kasy przeważna część przypada na służbę niższą, która nigdy na zebrania nie przychodzi.

Wobec powyższego dotychczasowy prezes kasy, p. Maksymiljan de Vidal, zagaił posiedzenie przemówieniem, w którem określił stan kasy.

Z zagajenia tego dowiadujemy się, że przedsięwzięte przez zarząd kasy środki ostrożności, dały jaknajlepsze rezultaty.

Dość zaznaczyć, iż z sumy rs. 28,111, znajdującej się na pożyczkach, dług w dniu dzisiejszym nie przenosi rs. 9,000, a przyjmując pod uwagę wkłady osobiste, zredukowanym być może obecnie do niespełna 3,000 rs.

Następnie po wymotywowaniu stawianych przez zarząd kasy wniosków, zagajający posiedzenie wezwał obecnych do wybrania przewodniczącego zebraniu i sekretarza. Jednogłośnie zaproszono na przewodniczącego tegoż p. de Vidala, na trzymającego zaś pióro p. Witolda Kiślańskiego.

Na porządku dziennym były następujące kwestje:

1) Sprawozdanie z czynności kasy za pierwsze półrocze r. b.

Oto ważniejsze z niego szczegóły:

W okresie sprawozdawczym zarząd odbył 20 posiedzeń, trzy razy zaś była dopełnianą rewizja kasy. W d. 1-ym stycznia r. b. kasa liczyła 380 uczestników, przybyło 28, ubyło 166, pozostało z końcem półrocza 242; zbliżający się jednakże skup drogi wpłynął na zwiększenie liczby wykreślających się z kasy, tak, że w dniu odbytego zebrania kasa liczyła członków zaledwie 160-ciu. W d. 1-ym stycznia na pożyczkach było rs. 18,348, w ciągu półrocza sprawozdawczego udzielono pożyczek rs. 9,763, razem przeto było rs. 28,111, a że do d. 31 maja r. b. wpłynęło na rachunek długu rs. 16,177 (kopiejki opuszczamy), pozostało więc rs. 11,933. Dochód z procentów wynosił rs. 383, z których rs. 191 zużyto na wydatki administracyjne, resztę zaś, rs. 192, dołączono do kapitału gwarancyjnego. Majątek kasy wynosił rs. 11,942 i składał się z wkładów dobrowolnych, obowiązkowych i wzmiankowanego funduszu gwarancyjnego.

Powyższe sprawozdanie zebranie w zupełności przyjęło.

2) Wniosek zarządu, iżby czysty dochód w sumie rs. 192 (kopiejki opuszczamy), zazwyczaj rozdzielany na dywidendę, dołączyć do kapitału gwarancyjnego, co łącznie stanowić będzie fundusz rezerwowy rs. 868. Wniosek ten również zyskał zatwierdzenie. Z funduszu tego mają być pokryte wydatki administracyjne półrocza bieżącego, wynoszące około rs. 170, oraz nieprzewidziane straty, reszta zwrócona zostanie osobom interesowanym.

Jak przypuszczać należy z Nowym Rokiem należności zostaną prawie zupełnie uregulowane.

3) Wydawanie pożyczek, nie wcześniej jednak, jak po d. 13-ym września, t. j. po spodziewanej organizacji służby, pozostawiono uznaniu zarządu, dla tego też obecni wnieśli prośbę, iżby poczynić starania u dzisiejszej władzy o utrzymanie nadal funkcjonującej kasy.

4) W końcu przystąpiono do głosowania na nowych członków zarządu: pięciu stałych i pięciu zastępców, oraz trzech członków do komisji rewizyjnej.

Rezultat głosowania przy 21 kartkach był następujący:

Do zarządu: p. Maksymiljan de Vidal (20 gł.), pan Stanisław Wiszniewski (17), p. Juljan Moliński (16), pp. Antoni Grzeboliński i Bronisław Tuszko (po 13 głosów.)

Do komisji rewizyjnej: pp. Stefan Zientarski (12 gł.), Kazimierz Marczewski (8 gł.), Flatt (5 gł.) i Kicki (4 gł.)

Nowoukonstytuowany zarząd podzielił swe czynności w następujący sposób: p. de Vidal pozostał nadal prezesem, jego zastępcą p. Stanisław Wiszniewski, sekretarzem p. Tuszko, buchalterem p. Grzeboliński, kasjerem p. Moliński.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22, 23 i 24-go sierpnia odbywać się będą w progimnazjum męzkiem w Pułtusku egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej, pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej.

— D. 22-go sierpnia, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z opłaty kopytkowej od rs. 3,779 rocznie; wadjum 1,133 rs.

— D. 23-go sierpnia, w komisji wojskowej budowlanej w Jabłonnie, odbędzie się licytacja na wyprawę i otynkowanie ścian od rs. 18,000; wadjum wymagane jest w sumie 3,600 rs.

— Do d. 23-go sierpnia zarząd gminy starozakonnych w Warszawie przyjmować będzie podania o uzyskanie wsparć z legatu Sz. Widerszala: 60 rs. na posag dla ubogiej panny wyznania mojżeszowego, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawcy; 50 rs. na wsparcia dla rodziców, posyłających dzieci do szkół średnich.

— D. 24-go sierpnia, w urzędzie powiatowym mazowieckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej makowskiej z mostu taryfowego na rzece Orzyce w m. Mąkowie od rs. 1,802 rocznie; wadjum wynosi 180 rs. 20 kop.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 13-go b. m.: Trzeci zjazd techników odbędzie się we Lwowie w d. 10, 11 i 12-ym września. D. 9-go września, o godz. 8-ej wieczór, zebranie towarzyskie w kasynie miejskim. D. 10-go września przed południem pierwsze posiedzenie plenarne w auli szkoły politechnicznej o godz. 9-ej rano z następującym porządkiem dziennym: otwarcie zjazdu, wybór prezesa, czterech zastępców i czterech sekretarzy. Powitanie zjazdu przez prezesa wystawy przemysłu budowlanego i zaproszenie do zwiedzenia wystawy. Zwiedzanie wystawy i wspólny obiad w ogrodzie miejskim. Po południu odczyt inż. Józefa Łubieńskiego „o potrzebie utworzenia swoich zbiorów materjałów budowlanych”. D. 11-go września przed południem dalsze zwiedzanie wystawy i znaczniejszych budynków, po południu zwiedzanie ogrodów. D. 12-go września przed południem drugie posiedzenie plenarne w auli szkoły politechnicznej. Odczyt budowniczego p. Winc. Wdowiszewskiego „z historji budownictwa w Polsce”. Wnioski członków zjazdu. Zamknięcie zjazdu. Po południu bankiet pożegnalny w sali Towarzystwa strzeleckiego. Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu, udziela biuro Towarzystwa politechnicznego we Lwowie.— Przewodniczącym *jury* na wystawie przemysłu budowlanego wybrany został Maciej Moraczewski, radzca budownictwa. — W przyszłym tygodniu rozpoczną się na scenie lwowskiej występy gościnne p. Wincentego Rapackiego.

× Żmije a głód. Prof. Waljan z Paryża ogłosił świeżo bardzo ciekawe badania nad wytrzymałością żmij na głód. W ogóle węże przyjmują pokarm bardzo rzadko. Tak np. w zwierzyńcu muzeum zoologicznego w Paryżu zwraca na siebie ogólną uwagę wąż z rodzaju *Eunectes Murinus*. Od r. 1885—1891-go gad ten jadł tylko 34 razy, czyli że, przeciętnie biorąc, karmił się po pięć razy w roku. W tem samem muzeum chowa się bardzo dobrze *Pelopidus madagascariensis*, który przyjmuje pożywienie raz na 22 miesiące. Za pokarm tym głodomorom wężego rodzaju służą: koźlęta, barany, króliki, szczury i kaczki.

× Groźny pożar zniszczył w d. 16-ym b. m. w Szczakowie, gdzie się mieści komora celna austrjacka, kilkanaście domów. Przeszło 30 prawie najuboższych rodzin pozostało bez dachu i chleba.

× Oryginalny testament. Do niemieckiej *Gazety gdańskiej* donoszą z Lauenburga: Przed kilku laty zmarł tu szanowany ogólnie dr. med. Lorenz Wollmar. Na czele testamentu swojego zmarły nakazywał budowę grobowca dla siebie. Trumna zaopatrzona być miała w zamek, do którego klucz pozostawić miano w ręku nieboszczyka. Prócz tego, testament zalecał, aby w grobowcu złożono pewien zasób żywności i dwie armatki, tak, iżby w razie letargu testator miał czem utrzymać się przy życiu i dać znać o sobie. Zmarły majątki swoje wypuścił w dzierżawę z tem zastrzeżeniem, aby corocznie d. 10-go sierpnia składano pewien fundusz na urządzenie wesołej stypki ku pamięci nieboszczyka. Nie zapomniano nawet o „partji winta” i wyznaczono drobne sumki dla osób, którzyby je pragnęli przegrać w karty.

BAŃKI MYDLANE.

Wzorowa bona.

W sąsiednim pokoju rozlega się straszliwe skowyczenie.

— Co to jest?—pyta mama

— A to Józio nastąpił Filutkowi na „dalszy ciąg"...

— Co??? Dalszy ciąg?

— A tak, proszę mamy. Nasza bona jest bardzo skromna i nie pozwala nam używać słowa „ogon", lecz tylko „dalszy ciąg psa"...

*

Komplementy straciłyby wszelką cenę, gdyby je mówiono tylko tym, którzy na nie w rzeczywistości zasługują...

*

Kobiety nie lubią przyznawać się do winy. Toć i Ewa grzech swój spędzała na męża..

*

Znawca kobiet.

Piękna pani X. omdlała w objęcia swojego małżonka.

— Janie! prędzej! Wody, octu, lawendy! Pani omdlała! No, prędzej, czegoż stoisz, bałwanie!...

— Nie wiem, proszę jaśnie pana, dokąd pierwej dążyć: do doktora, czy też jubilera?...

W dniu 14-ym b. m., w kościele parafjalnym w Służewic, pobłogosławiony został przez Jks. J. Rybakiewicza, związek małżeński między panną Zofją, córką nieżyjących ś. p. Władysława i Faustyny z Rakowskich małżonków Mejer, obywateli z Księztwa Poznańskiego a p. Józefem Janem Lipskim, zarządzającym w dobrach Ludwika hr. Krasińskiego.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze. 3048

Dla warsz. Towarzystwa dobroczynności.

Feliks Pągowski rs. 25.

Na kolonje letnie.

Feliks Pągowski rs. 25.

Dla najbiedniejszych.

Prenumerator F. J. pozostałe z ogłoszenia rs. 1.—R. rs. 1.

Na pomniki artystyczne dla foyer teatru wielkiego.

Odkupując d. 24 VII r. b. 3 bilety na 35-te przedstawienie „Dziecka szczęścia" od nieznanej mi osoby, otrzymałem rubla za dużo reszty z zapłaconych 5 rs. Nie mogąc odszukać poszkodowanego z powodu wyjazdu, składam rs. 1. *A. Brz.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marceli Boretti,

b. majster ciesielski, a obecnie urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 18-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 55. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 20-ym sierpnia, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1182

† Ś. P.

JULJANNA z BARSZCZEWICZÓW

GLAUS,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 76. Pozostały syn, córka, synowa, zięć i wnuki, zapraszają znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, dnia 20-go sierpnia, to jest w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po poł., na cmentarz powązkowski 3060

W dniu 17-ym sierpnia, o godzinie 7½ wieczorem, zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

† Ś. P.

Stanisław Wołowski,

w wieku lat 58.

Stroskana żona, córka wraz z rodziną, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa, które odbywać się będą w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 19-ym b. m., o godz. **10, 10 i pół i 11-ej**, w sobotę zaś dnia 20-go b. m., o godz. **11-ej** przed poł.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu, o godzinie **6-ej** wieczorem do grobów rodzinnych na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1179

† Ś. p. Zosia Murzynowska,

lat 3 miesięcy 9 licząca, powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie i pochowanie zwłok w dniu jutrzejszym (20-go b. m.), o godzinie **12-ej** w południe z kościoła Wszystkich Świętych, na cmentarz brudzieński. —3052—

† Ś. p. Helena z Krzyżanowskich

HEMPEL,

przeżywszy lat 40, zmarła dnia 18-go sierpnia 1892 r. w majątku Horoszczynka, w powiecie bialskim, gubernji siedleckiej.

Pochowanie zwłok nastąpi tamże dnia 20 sierpnia. 2—3501

† Dnia 20-go sierpnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. JANA KLIMEK,

odbędzie się w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża, msza żałobna, na którą zaprasza się krewnych i życzliwych.

† Wszystkim, którzy raczyli w dniu wczorajszym odprowadzić na wieczny spoczynek drogie nam szczątki ojca naszego

ś. p. Józefa Betmerskiego,

składa sordeczne „Bóg zapłać"

—1181 **RODZINA.**

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w smutnym obrządku pochowania zwłok ś. p. **Zofji Strzemiecznej**, naszej córki i siostry: szanownemu duchowieństwu, zacnej młodzieży, która na barkach swych poniosła do grobu drogie nam szczątki, koleżankom i znajomym, a w szczególności p. Plucińskiemu, nadzorcy cmentarza powązkowskiego, za okazane żywe współczucie w naszej niedoli, składamy niniejszem sordeczne „Bóg zapłać." **Rodzina.** 3043

Biuletyn o cholerze.

Praw. wiestnik w numerze z d. 17-go sierpnia zamieszcza następujący biuletyn o przebiegu epidemji:

W Petersburgu w d. 15 i 16-ym sierpnia zachorowało osób 70, wyzdrowiało 5, umarło 5.

W Moskwie d. 14-go sierpnia zachorowało 15, umarło 6, wyzdrowiało 5; w gubernji zachorowało 4, umarły 2.

W Astrachaniu d. 14-go sierpnia zachorowały 2, wyzdrowiało 5; w gubernji zachorowało 200, umarło 137, wyzdrowiało 136.

W gubernji włodzimierskiej d. 14-go sierpnia zachorowało 7, umarło 5.

W Woronežu d. 14-go sierpnia zachorowało 41, umarło 16; w gubernji zachorowało 273, umarło 199.

W Wiatce d. 14-go sierpnia umarło 3, wyzdrowiały 2; nowych zasłabnięć nie było; w gubernji d. 13-go sierpnia zachorowało 138, umarło 75, wyzdrowiało 40 osób.

W gubernji ekaterynosławskiej d. 14-go sierpnia zachorowało 38, umarło 11; d. 15-go sierpnia zachorowało 67, umarło 16, wyzdrowiało 35.

W Kazaniu d. 14-go sierpnia zachorowało 7, umarły 3, wyzdrowiało 13; w gubernji zachorowało 142, umarło 38.

W Kostromie d. 13-go sierpnia zachorowały 2; w gubernji zachorowało 9, umarło 6, wyzdrowiało 6.

W Kursku d. 14-go sierpnia zachorowało 7; w gubernji zachorowało 65, umarło 28.

W Niżnym Nowogrodzie d. 15-go sierpnia zachorowało 28, umarło 12, wyzdrowiało 12; w gubernji zachorowało 74, umarło 23, wyzdrowiało 66.

W Orenburgu d. 14-go sierpnia zachorowało 131, umarło 76, w gubernji d. 13-go sierpnia zachorowało 38, umarło 21.

W gubernji orłowskiej d. 12-go sierpnia zachorowało 11, umarło 10.

W Penzie d. 14-go sierpnia zachorowało 57, umarło 27; w gubernji zachorowało 42, umarło 15, wyzdrowiało 18.

W Permie d. 14-go sierpnia zachorowało 6, umarła 1; wyzdrowiały 2; w gubernji zachorowało 3, umarło 25.

W gubernji połtawskiej d. 13-go sierpnia zachorowały 3.

W Riazaniu d. 14-go sierpnia zachorowała 1, umarła 1; w gubernji zachorowało 12, umarło 6.

W Samarze d. 14-go sierpnia zachorowało 21, umarło 18, wyzdrowiały 33; w gubernji zachorowało 412, umarło 164, wyzdrowiało 172.

W Saratowie d. 14-go sierpnia zachorowało 40, umarło 16, wyzdrowiało 14; w Carycynie d. 13-go sierpnia zachorowała 1, umarło 3, wyzdrowiało 9; w gubernji zachorowało 581, umarło 294.

W Symbirsku d. 14-go sierpnia zachorowało 12, umarło 6; w gubernji zachorowało 241, umarło 131.

W gubernji taurydzkiej, w wiosce Nowogrigorjewce, w powiecie bezdiańskim, d. 15-go sierpnia zachorowało 16, umarło 6.

W gubernji tambowskiej d. 15-go sierpnia zachorowało 96, umarło 33, wyzdrowiało 50.

W Ufie d. 13-go sierpnia zachorowało 4, umarła 1; w gubernji d. 12-go sierpnia zachorowało 27, umarło 16.

W Charkowie d. 14-go sierpnia wyzdrowiało 5; w gubernji zachorowało 139, umarło 58.

W Jarosławiu d. 14-go sierpnia zachorowało 13, umarło 7, wyzdrowiało 10; w gubernji zachorowały 2, umarła 1, wyzdrowiały 3.

W Nowoczerkasku d. 14-go sierpnia zachorowało 14, umarło 10, wyzdrowiało 6; w Rostowie i Nachiczewaniu nad Donem zachorowało 72, umarło 21, wyzdrowiało 55; w Taganrogu zachorowało 25, umarło 12; w okręgach zachorowało 862, umarło 331, wyzdrowiało 338.

W Baku d. 14-go sierpnia zachorowała 1, umarło 4; w gubernji zachorowało 96, umarło 50.

W mieście Temir-Chan-Szura d. 14-go sierpnia zachorowała 1, wyzdrowiała 1; w obwodzie zachorowało 887, umarło 376, wyzdrowiało 413.

W Elizawetpolu d. 14-go sierpnia umarła 1; w gubernji zachorowało 203, umarło 113, wyzdrowiało 110.

W okręgu zakatalskim d. 14-go sierpnia zachorowało 40, umarło 14, wyzdrowiało 12.

W obwodzie kubańskim d. 14-go sierpnia zachorowało 762, umarło 448.

W Kutaisie d. 14-go sierpnia zachorowały 4, umarły 3, wyzdrowiały 2; w gubernji zachorowały 3, umarły 3.

W Stawropolu d. 14-go sierpnia zachorowały 3, umarła 1; w gubernji zachorowało 826, umarło 439, wyzdrowiało 292.

W obwodzie terskim dnia 14-go sierpnia zachorowało 672, umarło 293.

W Erywaniu d. 12-go sierpnia zachorowało 70, umarło 31; d. 13-go sierpnia zachorowało 86, umarło 36; w gubernji d. 12-go sierpnia zachorowało 292, umarło 138; dnia 13-go sierpnia zachorowało 86, umarło 36.

W Omsku d. 14-go sierpnia zachorowało 31, umarło 14; w obwodzie umarły 2.

W Tomsku od d. 13-go do 15-go sierpnia zachorowało 129, umarło 56; w gubernji zachorowało 55.

W Uralsku od d. 13-go do d. 15-go sierpnia zachorowało 57, umarło 9; w Gurjewie zachorowały 4, umarło 6; obwodzie zachorowało 151, umarło 63.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — *Grażdanin* słyszał, że rząd turecki przysłał rządowi russkiemu szczegółowe wyjaśnienie przyczyn, które spowodowały udzielenie Stambułowowi audjencji przez sułtana.

Petersburg 19-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— *Petersb. wied.* słyszały, że w tych dniach została podpisana konwencja russko-chińska o utworzeniu w ważniejszych punktach Chin konsulatów russkich i że poseł chiński przy Dworze Russkim, będący jednocześnie posłem przy innych państwach, przeniesie się na stałe mieszkanie do Petersburga.

CHOLERA.

Petersburg 19-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — W Petersburgu w d. 17 i 18-ym sierpnia zachorowało osób 63, wyzdrowiało 28, zmarło 17; w powiecie w d. 16 i 17-ym sierpnia zachorowało osób 7.

NASTĘPCA PRAŻAKA.

Praga czeska 19-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Politik* przyjmuje oświadczenie półurzędowych organów, że możliwość mianowania nowego ministra czeskiego w sprzyjających okolicznościach nie jest z góry wykluczoną, do wiadomości z tem wszelako sceptycznem zastrzeżeniem, że nie wierzy, aby rychło okoliczności ułożyły się w sposób, który pozwalałby czechom uważać nominację następcy barona Prażaka za zdobycz narodową. Rząd musiałby bardzo wiele cofnąć z tego, co uczynił, zanimby czesi uwierzyli w szczerość jego zamiarów i weszli w nowy kompromis pojednawczy.

POŻARY.

Wiedeń 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Miejscowość Reith zgorzała do szczętu.

Wiedeń 19-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Grindelwaldzie szerzy się straszny pożar przy gwałtownym wietrze. Dwanaście hoteli, poczta, telegraf, już spłonęły.

NOWY KRATER.

Katanja 19-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Na wysokości czterechset metrów powyżej pierwszego krateru Etny utworzył się nowy krater.

UPAŁY.

Paryż 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Skutkiem niesłychanych upałów, wydarzyło się tu wiele wypadków porażenia słonecznego. Uległo mu także trzech rezerwistów podczas marszu z Paryża.

do Fontainebleau; jeden umarł. Liczba zapadnięć na cholerę także wzmogła się z tego powodu.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Przesilenie gabinetowe trwa. Ristics nie chce zwołać skupczyny, dopóki gabinet nie zgodzi się na kandydaturę jen. Bogiczewicza albo Jefrema Gruicza do godności trzeciego rejenta. Pasicz zwołał na dzisiaj wielki komitet partji radykalnej. Przewidywane jest, że Ristics powierzy Pasiczowi misję utworzenia nowego rządu, w razie zaś zupełnego zerwania pomiędzy rejencją i gabinetem, Ristics powoła do utworzenia nowego gabinetu albo jenerała Sawę Gruicza albo Miłoszawljewicza.

Wiedeń 19-go sierpnia. *(Tel. pr. K. War.)* — Z Zell-am-See telegrafują, że uczeń gimnazjalny Nowak spadł ze szczytu Tauern.

Bad Homburg 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Jutro spodziewany jest tutaj przyjazd księcia Walji.

Zagrzeb 19-go sierpnia. *(Tel. pr. K. War.)* — W sejmie chorwackim skończyły się rozprawy nad adresem do korony. Partja wielkochorwacka Starcewicza wniosła osobny projekt adresu.

Paryż 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Syndykat stowarzyszonych posiadaczy dorożek i omnibusów ogłosił, że w razie, jeżeli woźnice do dnia 20-go b. m. nie obejmą napowrót służby, interesy zwija i z dorożek numery zdejmie.

Rzym 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — We wrześniu odbędzie się konsystorz celem mianowania nowych kardynałów.

Belgrad 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzisiaj przybywa tu król Aleksander. Jutro spodziewają się rozwiązania przesilenia gabinetowego.

Belgrad 19-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Deputowany Dragisza Stanojewicz, który odsiadywał w Pożarewaczu więzienie za pamiętną broszurę antydynastyczną, został ułaskawiony.

Berlin 19-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 207 90 (wczoraj 207.20)
Ruble na dostawę 208 00 (wczoraj 207.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Zabłockiemu.*—Pod nieobecność redaktora, żądania spełnić nie możemy.

— *Panu Es—skiemu.*— Na kwestję tę już zwrócono uwagę. Istnieje rozporządzenie, zalecające to właśnie, o co sz. panu idzie.

— *Prenumeratorce z Kujaw.*—Obecnie mieszka w Brukselli, bliższego adresu nie znamy. Zdaje się, iż na jesieni będzie w Warszawie.

— *Panu M. Edel.* — Kupić można tylko u antykwarjusza, przeczytać—w bibljotece uniwersyteckiej.

— *Prenumeratorowi w Nowem-Mieście.* — 1) Kurs ćwiczeń praktycznych i chemji stosowanej do cukrownictwa, prowadzony w pracowni chemicznej prof. N. Milicera przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, zakończy się w pierwszych dniach września. Z kursu tego korzysta 9-iu praktykantów; nowych zapisów z uwagi na bliski termin zamknięcia wykładów, pracownia nie przyjmuje. 2) Na przytoczony numer pierwszej emisji, o ile wykazuje tabela urzędowa, nie padła żadna wygrana. 3) „Gramatyka" Małeckiego, „Stylistyka" Korotyńskiego.

— *Panu K. Klem.* — 1) Villa Ruy Barbosa, Rua Senado, 95 Rio-de-Janeiro. 2) Mówi się: do Genui.

— *Drowi M.* — 1) Komitet statystyczny mieści się w gmachu ratusza; dyrektorem jest prof. Simonenko. 2) Dotąd biuro to nie zostało jeszcze otwarte.

— *Panu C. P. z ul. Siennej.*— Są jeszcze szkoły dwuklasowe miejskie, w których nauka odbywa się bezpłatnie. Przyjęcie w sierpniu i styczniu. Najbliższą jest szkoła przy ul. Próżnej. Zdaje się atoli, iż w tak młodym wieku szkoły miejskie uczennic nie przyjmują.

— *Panu J. K. 31.*—Inaczej nawet nie można powiedzieć, jak tylko: siedzimy w ogrodzie Krasińskich, w wypadku tym bowiem wyraz „Krasiński" nie jest przymiotnikiem, ale oznacza nazwisko rodziny, do której dana miejscowość należy lub należała.

— *Szczęsnemu z ul. Widok.*—Naturalnie, jest to jedna z najgłówniejszych przeszkód kanonicznych. Sprawę tę można załatwić w konsystorzu.

— *Pani A. B., stałej prenumeratorce.*— Jest to herb „Gozdawa": dwie białe lilje w polu czerwonem. Ornamentacje tarczy do herbu nie należą, są one już dodatkiem późniejszym i dowolnym. Prosimy o przytoczenie nazwiska osoby interesowanej, dla braku bowiem miejsca wszystkich rodzin, pieczętujących się tym herbem, wymieniać nie możemy.

— *Aspirantowi na handlowca.* — Jak w innych zakładach, tak i w prywatnej szkole handlowej, lekcje rozpoczną się dopiero na początku września.

— *Panu Leliwie z łowickiego.* — Ocenić wynalazku nie możemy, rzecz ta bowiem przechodzi zakres naszej działalności. Najlepiej atoli będzie, jeżeli sz. pan w sprawie omawianej zwróci się po zdanie do Towarzystwa przemysłu i handlu (Krak.-Przedm., 66), które w interesach tego rodzaju jest specjalną instytucją. Przedewszystkiem, choćby w kółku ludzi kompetentnych należy z przyrządem świeżo wynalezionym uczynić próby.

— *Interesowanemu.* — Obecnego adresu nie znamy. Ostatnio występowała w Medjolanie.

— *Panu Bolesławowi Del.* — Używa się przypadku piątego (*vocativus*), a więc będzie: *Et tu Brute...*, a nie *Et tu Brutus...*

— *Panu Nowickiemu.*—Słuszność po stronie pana: pytać lub pytać się rządzi przypadkiem drugim. Krasicki w jednej bajce powiada: „A gdy czas przyzwoity nastał, Pytała dynia dębu, jak też długo wzrastał".— Co do zwłoki w odpowiedzi, prosimy, abyś pan raczył na to zwrócić uwagę, że tyle odbieramy zapytań, iż niepodobna niezwłocznie odpowiedzieć na każde, bo ani miejsca, ani czasu na to nie starczy.

— *Handlowcowi.* — Rozszerzenie ulicy Mirowskiej jest na planie, kiedy to jednak nastąpi, określić trudno. Prawdopodobnie nie prędzej, jak z chwilą rozpoczęcia budowy hal targowych na sąsiednich placach.

— *Panu A. Kamińskiemu.* — Tak, i podobno z dobrym skutkiem. Środek ten atoli jest dość kosztowny i przy użyciu wymaga pewnej ostrożności.

— *Panu Z. Z.* — 1) Radzimy: „Gramatykę" Małeckiego i „Stylistykę" Korotyńskiego, a przedewszystkiem dużo czytać, bez tego bowiem potężnego środka nigdy sz. pan nie dojdzie do pożądanego celu. 2) J. Kramsztyk: „Wykład arytmetyki handlowej", cena rs. 2.

— *Panu Kisiel. w Petersburgu.* — Pisownia nazwisk cudzoziemskich w ich formie oryginalnej, a nie według ich brzmienia, została z małemi wyjątkami przyjęta przez ogół naszych autorów i przez całe dziennikarstwo. Zresztą pod tym względem piszącemu pozostawia się wszelką swobodę.

— *Panu Karolowi Mal.*— Do wszystkich tego rodzaju szkół należy koniecznie posiadać patent z ukończenia przynajmniej sześcioklasowej szkoły realnej. Świadectwa naszych średnich zakładów naukowych bywają w zupełności akceptowane przez zagraniczne władze naukowe. Szkoły chemiczne istnieją w wielu miejscowościach w Niemczech; w ogóle są dosyć kosztowne, tak np. w Crefeld i Miulhuzie wpis dla obcokrajowców wynosi do 800 mar. rocznie. Kurs dwu lub trzyletni, stosownie do specjalności.

GIEŁDA.

Warszawa 19-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niepomyślnie, zapowiadały bowiem 207 i 207 w zaofiarowaniu, 206.75 i 206.50, co się równa kursom 48.30, 48.37½ i 48.42½ bez kosztów, zaznaczając jednocześnie skłonność do podaży na giełdzie berlińskiej. Z Petersburga nie otrzymaliśmy taksacyj. Nasze zebranie rozpoczęło dziś obroty kursem 48.30 (równia 207 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie i niewielkiem zaofiarowaniu waluty z powodu obaw dalszej zniżki kursu rubla podniosło tę cenę do 48.45 (t. j. 206.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. tyleż przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 48.17½, 48.20 i 48.22½ i w końcu b. m. po 48.27½, 48.30, 48.32½ i 48.35.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.30, 48.32½, 48.35, 48.37½, 48.40, 48.42½ i 48.45, przy kursie zasadniczym 48.40. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.30. Londyn krótki brano po 9.85 i 9.85½. Za Paryż krótki osiągano 39.30, 39.32½ i 39.35. Wiedeń krótki zbywano po 82.60.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 82.75.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.20 i 99 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 98.95 i 99, za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Pożyczkę 4% wewnętrzną I-ej serji z roku 1887-go ceniono po 95.75, a po 95.60 trzy następne serje, nabyto kilka tysięcy I s. po 95.55.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.90 I-ej ser. i po 102.50 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 102.30, oraz kilka tys. tejże serji opatrzonych stemplem niemieckim po 102.40 i 102.35. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I serji, po 102.10 II-ej ser., po 102 III-ej s. i po 101.85 V-ej i VI-ej ser., a nabyto kilkanaście tys. V-ej serji po 101.55.

Kupony celne kupowano po rs. 1.58½, jak chce mieć ceduła, o ile nam wiadomo jednak, można ich było i taniej dostać. Zapłacono za kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce po 48.45, 48.47½ i 48.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.55, za Londyn krótki 9.87, za Paryż krótki 39.40 i za Wiedeń krótki 82.80. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. $10.74^{3}/_{10}$ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 19-go sierpnia r. b.).— Widocznie kończące się żniwo zatrzymuje dostawców, bo od paru tygodni targi piątkowe nie odznaczają się takiem, jak zwykle przepełnieniem. Kupujących sporo i dziś przybyło na targi. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy taniej sprzedawano, 11½—12 kop., chleb razowy od 3 do 3½ kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 11½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. — **Mięso** w równej z poprzednim tygodniem cenie. *Wołowina* w lepszych częściach 13½ do 14 kop., w gorszych 10—12 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 8 do 8½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 10—11 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—15 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—12 kop., w innych częściach od 9—9½ kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 60 kop. do rs. 1.50 **Drób** jak dawniej: indyki rs. od 2,50 do 3.50, indyczki od rs. 1.20 do rs. 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 30 do 45 kop., kaczki większe od 65 do 70 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta młode sztuka od 15 do 25 kop. sprzedają. **Ryby** wciąż drogie, łosoś świeży funt kupowano po kop. 80 do 90, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 16—18 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 16 do 20 kop., karpie śnięte funt od 16 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt 5—7 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 50 do 60, większych do rs. 1.00. **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 27½ do 30 kop. funt, solonego funt 25 kop., masło na kwarty 50—55 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę do kop. 85 do 90 płacą, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: gruszki sztuka 1—3 kop., wiśni funt 5 do 6 kop., melony sztuka 20—30 kop., arbuzy 15—20 k., malin funt 15—16 kop., poziomki garnuszek 6—10 kop., truskawek 7½—15 kop., jagód czarnych kwarta 7—8 kop., jabłka drobne szt. 1 kop., większe 2 do 3 kop., orzechów kwarta 10—12 kop., orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od 3½ do 5 kop., pomarańcze sztuka od 6 do 9 kop., maku białego kwarta od 18 do 20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów młodych blacik od 10—15 kop., grzybów suszonych wianek 20 do 30 kop., borówek garniec od 14 do 16 kop. — **Warzywa**: ogórki kopa 15—20 kop., szczawiu blacik 2 do 3 kop., szczypiorku pęczek 1—3 kop. Marchewki pęczek 5 do 6 kop., buraczków pęczek 5 do 7 kop., kalarepki pęczek od 5—6 kop. Kartofle młode garniec od 7 do 8 kop., rzodkiewki pęczek od ½ kop., rzodkwi długiej pęczek od 2—3 kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 4—5 kop., kalafjory sztuka od 3 do 6 kop., kapusty młodej główka od 4—6 kop. chrzanu pęczek od 5 do 8 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym sierpnia.—Dowozy zboża, jak na dzień piątkowy były dosyć obfite. Usposobienie znowu osłabło. Pszenicy dostarczono 500 korcy, wyborową kupowano po 6.30 do 6.50, białą po 6.20. Żyta wystawiono na sprzedaż około 800 korcy prawie wyłącznie wyborowego ziarna, które osiągało po 4.50 do 4.80. Owsa 500 korcy rozprzedano stosownie do gatunku po 2.70 do 3.30. Siano nabywano po 35 do 40 kop., słomę po 28 i 32 kop. za pud.

Mąka utrzymała ceny niezmienione zeszłotygodniowe, przy nader małym popycie. Dokładnego sprawozdania z handlu mąką w tygodniu ubiegłym dać nie można, ze względu na mały ruch i na fakt, że wystawiona obecnie na sprzedaż mąka produkowaną jest jeszcze z dawnego ziarna droższego, podczas gdy wobec spadku cen zboża, należałoby się spodziewać i obniżki mąki.

Wapno ciągle mocno, przy żywych obrotach i dobrym pokupie. Ceny trzymają się. Sulejowskie drzewem palone do rs .1 kop. 18, za wąglem palone rs. 1 kop. 7. Inne marki od 95 kop. do rs. 1 kop. 10 za korzec 250-funtowy.

Surowe produkty browarne. Jęczmień świeży już rozpoczęto odstawiać, jakkolwiek cen jeszcze ustalonych niema; zgoda według umowy nastąpi w późniejszych miesiącach. Znaczna część ziarna jest przypalona. Za pud wyborowego słodu zeszłorocznego płacono od rs. 1 kop. 85 do rs. 2 kop. 5. Kwiatu w sprzedaży niema. Nasze plantacje chmielowe dotychczas zapowiadają się dobrze, jakkolwiek miejscami ukazała się w lubelskiem młoduszka. Ruchu handlowego w chmielu u nas niema zupełnie. W Norymbergji obroty są minimalne. Pogoda dla tamtejszych plantacyj jest sprzyjająca. Ze wszystkich produkujących chmiel okolic nadpływają bardzo dobre wiadomości o roślinie. Ze Styrji przesyłane pocztą woreczki 5-kilowe wczesnego chmielu w Norymbergji znajdują chętnych nabywców po 5 m. 60 f. do 6 marek za kilo. Za zeszłoroczny bawarski płacono w Norymbergji od 110 do 150 marek za 50 kilo, za badeński od 115 do 130 marek, za wirtembergski 120 do 130 m., za czeski żatecki tamże 95 do 110 złotych reńskich.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Zboże tegoroczne, dowożone na rynki Cesarstwa w coraz większych ilościach, nie znajduje chętnych nabywców, a tranzakcje są wciąż bardzo nieliczne. Od zakupów na dostawę nabywcy wstrzymują się jeszcze, w oczekiwaniu utrwalenia się cen. Ceny zboża na rynkach wewnętrznych spadają w dalszym ciągu. W Jelcu w ciągu ostatniego tygodnia żyto spadło o 20 kop. na pudzie, w Samarze o 25 kop. i t. d. Tendencja zniżkowa dotąd nie ustała jeszcze, ponieważ ceny żyta były nienormalnie wysokie w ostatnich czasach. W portach handlowi zbożowemu brak ożywienia. W portach baltyckich poszukiwano owsa, z powodu powiększającego się nań popytu w Londynie, równie jak i otrąb, które od dłuższego czasu stale utrzymują się w cenie. Najbardziej spadło w cenie żyto, z powodu licznych dowozów z gubernij wewnętrznych. Bardzo mocne usposobienie dla pszenicy i kukurydzy w Anglji

odbiło się na ruchu handlowym portów południowych, wstrzymując na czas jakiś spadek cen powyższych produktów. Obroty jednak nie mogły być wielkie, z powodu bardzo małych zapasów. W końcu ubiegłego tygodnia obroty zmniejszyły się znacznie. Na rynkach zagranicznych pszenica russka była poszukiwaną i płacono za nią ceny dość wysokie, obroty jednak były nieznaczne. Na giełdach niemieckich ceny żyta zaczęły gwałtownie spadać, w Królewcu i Gdańsku spadły one w ciągu dni kilku o 15 m., w Berlinie o 8 m.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 6-go sierpnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od dnia 30 lipca do dnia 6-go sierpnia r. b. *Z kampanji 1892/93 r.*: sprzedawano w dniu 24-ym lipca r. b. 30,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik grudzień po rs. 4.45, z sześciomiesięcznym terminem zapłaty; w dniu 27-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Korjukowka, na październik-styczeń po rs. 4.40z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,050 pudów na stacji Biało-Cerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 30-ym t. m. 20,000 pudów na stacjach Kalinówka i Zmierzynka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 31-ym t. m. 10,000 pudów na stacjach Kalinówka i Zmierzynka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 2-im sierpnia r. b. 15,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanica na październikgrudzień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów z odbiorem na stacji Wapniarka na październik-grudzień po rs. 4.22, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 3-im t. m. 30,000 pudów na stacjach Biało-Cerkiew i Mironówka październik-grudzień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru, w dniu 5-ym t. m., 10,000 pudów na stacji Worончówka na październik-grudzień po rs. 4.25 i 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na październik-grudzień po rs. 4.22½, z zapłatą przy odbiorze towaru. Świadectw wywozowych gotowych sprzedano w dniu 20-ym lipca r. b. na 40,000 pudów cukru po 92½ kop, w stosunku puda. Ceny rafinady w Kijowie są następujące: Towarzystwa rafinerji kijowskiej I gat. rs. 6.20, hr. Bobryńskich rs. 6.30; kostki o 30 kop. na pudzie.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — Na międzynarodowym rynku zbożowym nie zaszły żadne zmiany ważniejsze. Brak przedsiębiorczości przeszkodził uskutecznieniu większych kontraktów. Nie należy zapominać, że nowe zbiory zastały w większości krajów jeszcze znaczne zapasy pszenicy z kampanji zeszłorocznej i ztąd można było spokojnie czekać na dalszy przebieg rozwoju.—*New-York* donosił w początku ubiegłego tygodnia o pewnem wzmocnieniu tendencji i o podwyżce cen o 1½ ctn. mniej więcej. Poprawa ta jednak stopniowo ustąpiła prawie zupełnie, tak dalece, iż ceny w końcu tygodnia pozostały prawie niezmienione. Ostatnie notowania wynosiły: loco 84¼ cent., na wrzesień 83⅝ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 84⅞ ctn., na wrzesień 84⅝ cent., a w tymże czasie r. z. loco 1 dol. 05⅝ cent., na wrzesień 1 dol. 04½ cent. Cena mąki pozostała niezmieniona i wynosi 3 dol. 15 cent., wobec 4 dol. 60 cent. w tymże czasie r. z. Zapasy kontrolowane, pomimo niezwykle dużych załadowań, powiększyły się o przeszło 2,000,000 buszli. Zapasy te wynoszą obecnie 26,081,000 buszli, wobec 23,992,000buszli w tymże czasie r. z. Wysyłka pszenicy z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosiła w tygodniu ubiegłym: do Anglji 215,000 kwarterów i do innych portów kontynentu europejskiego 130,000 kwarterów, a z Kalifornji do Anglji 53,000 kwarterów.—*Anglja* miała przeważnie piękną pogodę, tak dalece, iż sprzęt pszenicy mógł postępować prawie bez przeszkód i spodziewane są zbiory dobrych gatunków. Mocna tendencja znikła znowu z targów, a z większej części rynków donoszą o obniżce cen. Artykuły pastewne miały również spokojniejszy obrót, przy cenach prawie bez zmiany.—*Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska niżej o ½ szyl., pszenica zagraniczna, mąka, kukurydza i jęczmień stale. Owies spokojnie lecz stale, ziarno russkie mocno. Nadesłane ładunki pszenicy spokojnie lecz stale. Ze zboża znajdującego się w drodze na morzu pszenica spokojnie lecz stale, ziarno indyjskie mocno. Jęczmień spokojnie, kukurydza stalej, spokojnie. We środę: Wszystkie gatunki zboża prawie bezczynnie. Ceny nominalnie, bez zmiany. Ze zboża znajdującego się w drodze na morzu pszenica niżej o ¼ szyl., a pszenica biała była silnie zaofiarowana. Jęczmień bez obrotów. Kukurydza spokojnie lecz stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 36,571 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: pszenica i mąka stale, kukurydza o 2 pensy wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska i zagraniczna miała obrót spokojny, przy cenach z ostatniego tygodnia. Kukurydza o 6 pensów drożej, inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę. Rynek był bardzo spokojny, ceny nominalne, bez zmiany. — *We Francji* brak jest wciąż jeszcze pewnych danych o urodzajach, ponieważ brak jest jeszcze sprawozdań o rezultatach sprzętu w północnych departamentach. Ze starych zapasów dość dużo poszło na potrzeby chwilowe, gdyż ze wsi zaofiarowanie było bardzo małe; skutkiem tego rynki miały raczej mocną tendencję. Paryż natomiast w ostatnich dniach był raczej cokolwiek słabiej usposobionym.—W *Belgji* tendencja dla pszenicy była spokojna lecz stała.—*Z Holandji* donoszą o silnie zniżkowych cenach żyta, pszenica trzymała się również słabiej. — *Nad Renem i w Westfalji* dowozy z wewnątrz kraju są obfite, co wywarło silny nacisk szczególniej na cenę żyta i uniemożliwiło sprowadzanie zboża z zagranicy.—*W Austro-Węgrzech* eksport jest jeszcze wciąż bardzo nieznaczny, ponieważ z zagranicy zapotrzebowania są bardzo małe.—*Berlin* miał dla pszenicy i żyta bardzo słabą tendencję, a ceny z nielicznemi przerwami obniżały się wciąż. Ceny końcowe pszenicy były niższe o 5 m., a końcowe ceny żyta o 10 kop.—W ubiegłym tygodniu nadeszło na rynek gdański 320 wagonów, wobec 188 wagonów w tygodniu poprzednim. Z tych nadeszło 46 wagonów pszenicy, 188 wagonów żyta, 9 wagonów jęczmienia, 2 wagony owsa, 1 wagon kukurydzy, 118 wagonów roślin oleistych, 2 wagony makuchów i 4 wagony koniczyny. Pszenica nadeszła tylko z Rosji. Z wewnątrz kraju zaofiarowywano wprawdzie nową pszenicę, za którą, względnie do gatunku, ofiarowano 150 do 170 m., o obrotach jednakże nic nie było słychać.

Pszenica tranzytowa miała ruch bardzo spokojny, największa część dowozów znalazła przyjęcie u młynarzy, podczas gdy eksporterzy brali bardzo mały udział w zakupach. Obrócono około 550 tonn. Ponieważ dowozy żyta na rynek gdański z wewnątrz kraju powiększyły się jeszcze, a regularny zbyt na wywóz nie jest wciąż jeszcze możliwy, ceny więc obniżały się silnie prawie codziennie. Suche gatunki żyta straciły do 15 marek, wilgotne, które mają zbyt bardzo trudny, do 20 marek. Obrócono około 1,300 tonn.

Szarada.

(Ułożył L. M. z Wiednia).

Cudzego dobra nie pożądaj, bracie;
Tak przykazanie uczy nas dziesiąte.
Mieszkasz w pałacu? to o tych, co w chacie
O! *pierwsze, drugie, trzecie, czwarte, piąte!*
Wspieraj nędzarzy, bo tego są warci
Biedni i chorzy, ślepi, *pierwsi, czwarci...*

Ale darujcie, że miast składać wiersze,
By znów szaradą dać się wam we znaki,
Prawię wam tutaj *szóste, drugie, pierwsze.*
Wracam do rzeczy: *szóste, pierwsze*—ptaki,
A *czwarta, szósta* do szkła jest podobna;
Wszystka niebieska i śliczna, choć drobna.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 217:

BU-TEL-KI.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: A. Weinstein, Celinka z Kob., Z. Dobrzyńska, A. Czuperska, S. Obrębska, S. Jóchnowicz, H. Hoppenfeld; panowie J. Wł. Flisiński, M. v. Weitzensang, Stefi, L. Dan..., K. Wittigus, T. Sierzputowski, Bolek Zawiercianin, A. Tenenbaum, K. Ziembicki; z prowincji: pp.: Gustawa Doń. i Helunia L... z Noworadomska, P. Lejchtel z Radomia, A. Halpern z Szadka, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, J. Czerednikow z Łowicza, N. Przybora z Kijowa.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Studentowi.* — Mylnie szan. pan tłómaczy sobie wyraz „freblówka". Pod mianem bowiem takim rozumianą jest szkoła, w której dzieci do lat 10-ciu zapoznają się ze wszystkiem przy pomocy poglądowej metody Frebla.

— *Panu Salomonowi Roz.*—I po co próżno tracić czas, marnować papier i psuć pióra, skoro się o tworzeniu pojęcia nie ma?

— *Szaradziście.*—Zamieścimy.

— *Początkującemu.*—Nieźle. Należy jeno pilniej przeglądać dział niniejszy, a wszystko będzie w porządku.

— *Panu Arturowi D.*—Miejski 3 kop., w kraju i Cesarstwie 7 kop., zagranicą 10 kop. Rekomendacja wszędzie 7 kop.

— *Ciekawej.*—Nic.

— *Pp. Mieczysławowi Rak. i Antoniemu Sęk.* — Prosimy o rozwiązanie.

— *Panu Antoniemu O.*—Z zadania pańskiego korzystać nie będziemy. Co do drugiego pytania, odpowiedź znajdzie szan. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu Otto See. w Łodzi.*—Zadanie pańskie do druku się nie kwalifikuje.

— *Pp. F. G. i J. H. z Kalisza.*—Nie szarada to, ale właściwie zadanie. Zużytkujemy.

— *Pani Tekli R.*—Prosimy o rozwiązanie.

— *Panu Tadeuszowi W.*—„Korespondentka" tak dobrze jak list zamknięty.

— *Panu Feliksowi Ja.*—Jeszcze raz powtarzamy, iż arytmogryfów i łogogryfów, jako zadań najłatwiejszych do ułożenia, mamy do druku zakwalifikowanych tak wiele, iż dalszego ich przyjmowania z konieczności zaprzestaliśmy.

— *Pani Jadwidze S.*—Techniczne względy na zamieszczenie zadania pani nie pozwalają. W ogóle przy układaniu zadań należy mieć na uwadze, iż drukarstwo łatwo formuje tylko kąty proste. Inne kąty są już trudne, zaś niektóre linje krzywe wprost do skopjowania sposobem drukarskim niemożliwe.

— *Panu Teodorowi K. z pod Warszawy.* — Wina to braku komunikacji. To też lepiej nie nadsyłać.

— *Figlarzowi.*—W koszu!

— *Młodemu autorowi.*—Nie zamieścimy.

— *Pp. H. i K. w Lublinie.* — Raz na kwartał. Następne ukaże się w końcu września.

— *Nieświadomemu.*—I owszem, przyjmujemy, należy jednak złożyć wszystko równocześnie.

— *Pani Zofji.*—Odszukać nie jesteśmy w stanie, a kontroli nie prowadzimy. Jeżeli jednak bardzo pani na tem zależy, w redakcji naszej znajdują się roczniki do przejrzenia.

— *Szaradziście.*—Tak, ale i inne zadania mają również swoich zwolenników.

— *Panu Wacławowi St.* — Dwie, z warunkiem, iż jedna w swoim czasie zwrócona zostanie.

— *Panu Jakać.*—Nie.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 11-go sierpnia 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
38	Koszykow	Ogonowska Z.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
15	Żórawia	Kowalska Sab	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
32	Wronia	Lisowska M.	Mąż nieob., dzieci dr. 4-ro jedno chore.
35	Wronia	Zugożdzian Ad	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
78	Grzybows.	Gitte Handus	Wdowa dz. dr. 6-ro.
3	Czynszow.	Narozna Stefa	Mąż w szp. t., dz. dr. 6 ro.
1	Szara	Krawczyńska	W szpitalu, dz. dr. 4-ro przy dziadku.
46	Tamka	Humnicka W.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
5	Świeża	Godlewska Ju.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 4-ro.
116	Czerniako.	Jankowska Jó.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
21	Kacza	Rajska Eleono.	Mąż w szpit., dz. dr. 5-ro.
84	Pawia	Justyński Józe	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
11	Wolność	Michalak Anto	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
3	N.-Miasto	Krotkiewicz Z.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
5	Freta	Opie. Wiktorj	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).	5 40 p. p.	10 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	8 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	8 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 8 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	8 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	[illegible] p. p.	[illegible] p. p.

„CORICIDE“.

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko***, polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki***, skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 2r

AZOWSKO-DOŃSKI BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie.

Podejmuje się kupna i sprzedaży papierów procentowych i monet. Ubezpiecza od amortyzacji pożyczki premjowe. Udziela pożyczek na zastaw papierów procentowych. Otwiera rachunki specjalne zabezpieczone kaucją w papierach procentowych. Wydaje przekazy na ważniejsze miejcowości w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą. Dyskontuje weksle. Przyjmuje do inkassa weksle oraz inne pieniężne dowody. Wydaje bilety lokacyjne przyjmowane jako kaucja przez urząd akcyzy. **Płaci od** sum umieszczonych na zwyczajnym rachunku bieżącym **1½%**, od sum na warunkowym rachunku bieżącym z 5-dniowem wymówieniem **2½%**, od składanych w zamian za bilety lokacyjne depozytów bezterminowych do zwrotu po miesiącu na żądanie **3%**, od depozytów 3-miesięcznych **3½%**, od depozytów 6-miesięcznych **4%**, od depozytów rocznych **4½%**, od depozytów z terminem dłuższym nad roczny stosownie do umowy. 710r

Szkoła Handlowa prywatna

podaje niniejszem do wiadomości, że wskutek rozporządzenia ministerjalnego, egzamina wstępne w roku bieżącym rozpoczną się z dniem 1 (13) września, zaś lekcje z dniem 9 (21) września. 1180r

Fabryka tureckich tytoniów i papierosów
E. K. BABADAGŁY

egzystująca od roku ***1841***
przy ulicy Ryszeliewskiej nr 65 dom własny
W ODESSIE.

Główny magazyn przy ul. Derybasowskiej nr 21, dom Chakałowskiej, ***składy w Warszawie u J. Roserbluma*** przy ul. Senatorskiej i u ***K. Tomaszewskiego*** i S-ki przy ulicy Marszałkowskiej nr 123, oraz w ***St.-Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Rydze, Kownie, Woronežu, Niżnym - Nowgorodzie, Symferopolu i w wielu innych miejscowościach, poleca wyroby swoje szanownym konsumentom*** i szerokiej publiczności. ***CENNIKI*** fabryka wysyła na żądanie ***BEZPŁATNIE.*** 3046

— ***Witold Aleksandrowicz***, profesor śpiewu powrócił z zagranicy. Senatorska 10. 3007

Od Lecznicy II-ej
róg Nowo-Miodowej i Senatorskiej Nr 2/11.
Dr ***J. Rączkiewicz*** rozpoczął przyjęcia od 9—10 rano. Choroby dzieci. 1172r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— F. J. K. nr 3, Henryk-Wasilij 42, R. N., „Zdecydowany" z powodu zaszłego nieporozumienia proszeni są o przesłanie wiadomości nie pod dawnym adresem lecz O. O. za okazaniem kwitu Kurjera nr 3047. 3047

— Dlaczego Wymarzony nie odpowiada? 3045

— Wszystko uczynię byle przywrócić harmonję z zachowaniem praw gościnności. Nad wyraz smutne i bolesne że poniedziałkowy wyrzeka się piątkowego. Kochanemu Bluszczowi ufa i wierzy
3042 Fijołek—Febus.

— S.—Przybycia twego, stosownie do obietnicy, oczekuję. Jest ono koniecznem dla względów o jakich się dowiesz. Donieś kiedy.
3044 S.

!!! TELEGRAM !!!

Pan Aleksander Łobanow zdobył na wyścigu 100 wiorstowym w godzin 4 minut 45, na Rowerze fabryki „HUMBER et COMP." COVENTRY, pierwszą nagrodę: a) Wielki złoty medal, b) Tytuł pierwszego jeźdzca na Królestwo Polskie. — LUDWIK HILKNER, Krakowskie-Przedmieście Nr 5, Generalny Reprezentant na Królestwo Polskie fabryki welocypedów „HUMBER et COMP." nagrodzonej 28-ma złotemi medalami. 1165r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19 sierpnia 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.90	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	102.10	—.—
" " " III	102.—	—.—
" " " IV	101.85	—.—
" " " V	101.85	—.—
" " " VI	101.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.20	—.—
" " małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II " " " 100	105.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 75²
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 182
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 142⁵
Od Listów likwidacyjnych kop. 82³
Od Obligów m. Warszawy 166³

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 19 sierpnia 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. . .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	620
" " wyborowa .	—	—	630	650
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	450	480
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	28	32	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—



Skład Towarów Żelaznych i Galanteryjnych Jana Hilknera,

w Warszawie, NOWO-MIODOWA № 2, poleca

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Latarnie stajenne i ręczne.
Noże do sieczkarń.
Zgrzebła i Szczotki dla koni i bydła.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe i drutowe.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne.
Śrót i Kapiszony.
Narzędzia ogrodowe.
Sikawki i Polewaczki ogrodowe.
Lichtarze ogrodowe.
Łóżka żelazne składane.
Welocypedy dziecinne.
Wyżymaczki oryginalne Empire. 1093r

Naczynia kuchenne.
Maszynki benzynowe, naftowe, spirytusowe.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki amerykańskie do mięsa.
Maszynki do robienia lodów.
Filtry do wody.
Noże kuchenne, stołowe, Scyzoryki.
Brzytwy i Nożyczki w wielkim wyborze
Przybory do rybołówstwa.
Przybory laubzegowe.
Reisceigi szkolne.
Krany do wina i octu.
Żelaza mosiężne i stalowe do prasowania.
Lodownie pokojowe.
Wanny, Zycbady, Prysznice, Klozety pokojowe i t. p.
po cenach możliwie niskich.





F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy, od 28 lat egzystujący Handel
Węglem Kamiennym i Drzewem opałowem.
Kantor Główny: ul. Marszałkowska Nr 101. 1175r
Telefony. Kantor—Skład.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Sierpnia r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę, licząc od 15 (27) Sierpnia 1892 r., do 1 (13) Stycznia 1894 r., w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, sklepu № 111, od rs. 82 kop. 33 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały **w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.** 1056r

Zawiadomienie,

tyczące się ołówków z fabryki „JOHANN FABER" w Norymberdze.

Niżej podpisana ***fabryka ołówków czarnych i kolorowych*** p. f. ***„JOHANN FABER“*** w Norymberdze w Bawarji, podaje niniejszem do wiadomości, iż niejaki ***FRANCISZEK SZATZMAN***, został wyrokiem ***III Sądu Apelacyjnego Warszawskiego*** uznany ***winnym podrabiania i podstępnego używania na swych wyrobach firmy „Faber“***, przyczem ***zabronionem mu zostało w przyszłości używania tejże firmy na ołówkach, jakoteż i na ich opakowaniu.***

Wobec tego mam sobie za obowiązek ***prosić*** uprzejmie ***sz. pp. kupców***, aby się ***wystrzegali kupować i sprzedawać OŁÓWKI z firmą podrobioną***, ponieważ ***w przeciwnym razie byłbym zmuszony PRZECIWKO SPRZEDAJĄCYM ołówki fałszowane, bezwzględnie wystąpić na drogę sądową ze skargą o odszkodowanie.*** 1386

Norymbergja, d. 10 Sierpnia 1892 r.

Johann Faber,
Fabryka Ołówków w Norymberdze.

NOWY SZMEKS

w wysokich Tatrach.

Zakład hydropatyczny, zdrojowisko klimatyczne, kąpiele borowinowe, Sanatorjum dla chorób piersiowych; 1004 metr. nad poziomem morza.

Pełną urodą swoją weszło lato w wysokie Tatry. Zapach drzew szpilkowych jest obecnie najsilniejszym, wegetacja najbujniejszą, powietrze pełne ozonu, orzeźwiające i do dłuższej kuracji, do klimatycznego pobytu i wycieczek po górach bardzo odpowiadające.

Nowy Szmeks ma wskazanie swoje w chorobach nerwowych, w neurasthenii, w niedokrewności, w chor. niewieścich, w chor. Basedowa, płuc, serca i gardła, dalej w zimnicy, w chor. żołądka, jelit i organów moczopłciowych, w ogóle wszędzie tam, gdzie zamierzany ustrój odświeżyć i zmacniać.

Punkt zbiorowy wycieczek do Tatr, gdzie dobrych przewodników, koni osiodłanych i fur dostać można.

Urząd król. poczty i telegrafów w domu. Restauracja obecnie pod kierownictwem Józefa Klimo, byłego dzierżawcy jeziora „Csorba."

Dużo nowych zabudowań, których na obecny sezon ukończono, przez co gruntownie brak w pomieszkaniach usuniętym został i każdego czasu wygodne pokoje są do wynajęcia. 1370

Szkoła Rzemiosł dla kobiet Wandy Rafalskiej.

Zapisy i pensjonarki przyjmuję.—Sienn. № 23, mieszk. 17. 1317

Do Inżeniera-technologa p. G. Ritter, wynalazcy „Exsiccatora”

w Warszawie.

Po 7-iu latach używania „**Exsiccatora**” dla **osuszania wilgoci** i tępienia **grzybka** w fabrykach naszych i posiadłościach, możemy stwierdzić **zupełną skuteczność** powyższego środka i **polecić** każdemu z przemysłowców.

Warszawa. **Towarzystwo Akcyjne Cukrowni Izabelin, Łanięta, Marja, Administracja: Grzybowska 11.**
(pieczęć)
(podpis) **N. Mayzner.**

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki**.

Broszurki wysela się bezpłatnie—franco.

Adres: Ritter—Warszawa. 843

Przełożona Pensji Żeńskiej Prywatnej przy ulicy Chłodnej pod Nr 40,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis u zennic rozpocznie się 19-go Sierpnia r. b., od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. Również przysposabia uczennice do gimnazjum. 1381

KORNELJA OSTROCHULSKA.

Szkoła Realna IV-ro klasowa

(z klasą wstępną), Leszno № 1 (róg Rymarskiej 7).

Zapis dawnych uczniów i egzamina nowo-wstępujących, rozpoczyna d. 1 (13) Września, kurs nauk dnia 9 (1) Września; egzamina warunkowo promowanych, odbędą się dnia 7 (19) Września r. b.

1357 **St. GARGULSKI.**

2 SKŁADY WĘDLIN,

egzystujące b. dawno, cieszące się powodzeniem, na pryncypalnej ulicy, wraz z całym urządzeniem i inwentarzem do sprzedania zaraz na bardzo korzystnych warunkach, z powodu śmierci jednego z członków rodziny właściciela.—Wiadomość: Biuro Komisowe, Senatorska 28. 1384

Józefa Gagatnicka

Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej przy ulicy Elektoralnej № 20,

rozpoczyna **zapis uczennic** dnia 20 Sierpnia r. b. 1354

W SZKOLE Prywatnej Męzkiej

w Łodzi (Mikołajewska, dawniej Dzika № 27),

zapis uczniów rozpocznie się 4 (16) Sierpnia. Z nowym rokiem szkolnym otwieram pensjonat.

1164r **Z. Goetzen.**



W dobrach Bożawola,

mila od stacji Grodzisk, poczta Błonie, do sprzedania **Tryki Negretti i Rambouillet—Negretti.**—Tamże 2 ogiery i 2 klacze 4-o letnie rasowe do rozpłodu.—Tamże trzoda chlewna do rozpłodu, krwi pełnej angielskiej, rasy białej. 1383

Nieruchomość

sukcessorów Gelbblum, Nalewki №№: 2255B i 2256, policyjny 32, powierzchni z ogrodem 13938 ¼ łokci kwadratowych, przynosząca dochodu około rs, 15,000, będzie sprzedana w drodze działów 5 Października n. s. 1892 r., w 3-m Wydziale w Warszawskim Sądzie Okręgowym; licytacja zacznie się od rs. 89,001 kop. 2. 1384

Szkoła Prywatna 2-u klasowa Mezka,

z klasą wstępną, przy ul cy Ziolnej № 4,

przygotowywa uczni do klasy wstępnej, pierwszej, drugiej i trzeciej średnich zakładów naukowych, tak rządowych jako też prywatnych.—Przyjmują się nawet nie umiejący czytać i pisać.—Przełożony **R. Kowalski**

1360 **b. nauczyciel szkół rządowych.**

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni nie drogo,

na podarunki,

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, w Magazynie wyrobów z kamieni, 134. 1375

Młody człowiek,

z wyższem wykształceniem agronomicznem lub przyrodniczem, potrzebny jest na wieś jako nauczyciel do 14-to letniego chłopca.—Wileńska gubernja, stacja pocztowa **Komaje w Surwieliszkach**, Ignacy Lachowicki Czechowicz. 1374

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2398r

Adres: Francuzki świeżo przybyłe, z bardzo dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz.—Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 2449r

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 25448

Do szkoły elementarnej mezkiej na prowincję, potrzebni: 1) guwernerzy, nauczyciele języka niemieckiego i francuzkiego; 2) korepetytor-wychowawca. Wiadomość i oferty w kantorze „Kraju,” Niecała № 8. 2450r

Młoda panienka, mogąca przygotować chłopca do pierwszej klasy gimnazjum, potrzebna zaraz na wieś, do gub. Wołyńskiej. Wiadomość: Bracka 6. Sklep farbiarski—od 12-ej do 2-ej. 25979

Nauczycielka z patentem, udziela muzyki, za przystępną cenę. Chmielna 70, mieszk. 1, od 2—5. 25949

Nauczycielka z metodą poglądową, obcemi językami poszukuje lekcyj, przygotowuje do szkół, może za obiady. Ulica Mazowiecka 1—4. 25934

Potrzebną jest nauczycielka izraelitka, z wyższem gimnazjalnem wykształceniem na stałe lub też na demi-place, od godziny 5-ej po południu. Wiadomość: ul. Nowolipki № 40, mieszkania 5. 25755

Przełożony szkoły prywatnej w Radomiu, przyjmuje chłopców tak stałych pensjonarzy jak i przychodnich od 1 września, lekcje rozpoczną się 13 września. Biernacki. 25948

Potrzebna jest nauczycielka na wieś, do dwojga dzieci, z francuzkim. Długa 25, u Roszkowskiego. 2 009

Potrzebna nauczycielka kroju na prowincję. Adres: Izbica, Kaliska gub. w aptece. 2447r

Student poszukuje kondycyj, korepetycyj lub innego stosownego zajęcia. Złota 26, m. 9. Osobiście od g. 5 d 8-ej w. 2455r

Stancja dla uczni gimnazjum V-go, za pozwoleniem władzy naukowej, warunki przystępne. Ulica Żórawia 23, m. 24. 2443r

Student politechniki w Rydze, przygotowuje kandydatów do tej szkoły, oraz udziela lekcje matematyki i języków nowych. Elektoralna 20, m. 22. 25689

Stancja dla uczni gimnazjum V-go, warunki przystępne. Zielna 13—5. 25649

Sumienną opiekę z konwersacją francuską i niemiecką znajdą panienki lub uczniowie uczęszczający do gimnazjum. Wilcza 37, mieszkania 3. 25307

Student z niemieckim, francuzkim poszukuje zajęcia. Oferty: kantor Kurjera „Doświadczony.” 25775

Uczennica konserwatorjum udzlela lekcyj muzyki i teorji. Zielna 26—19. 24865

W zakładzie gimnastyki i massażu Heleny Kuczalskiej przyjęcia rozpoczęte. Mazowiecka 5. 24918

Doniesienia osobiste.

A. A. ma list na poczcie. 25987

Dla „Pour Mad de Chevreuse” list wysłany. 2440r

Dla Violetty № 21 m. 4 list wysłany. 26021

Dla doktorów. Pomimo 27 lat, nie mogłam się jeszcze nigdy zakochać, chociaż byłam kochaną, a ponieważ opiekunowie moi pragną abym wyszła za mąż, może więc tą drogą, uważaną przez wielu za żart, życzenie ich będzie spełnione. Posiadam wyższe wykształcenie, zamiłowanie pracy, skromne wymagania, właściwy pogląd na stanowisko kobiety w społeczeństwie, 10,000 rs. posagu i 600 rs. renty, a jaką je tem z powierzchowności—to rzecz gustu. Chciałabym poznać doktora 36—46 lat, mającego stałą posadę, charakter poczciwy.—Oferty wyczerpujące z fotografjami i wyrażeniem miejsca pobytu konieczne. Odpowiadać będę dopiero po sprawdzeniu. Nadsyłać można do września pod adresem: Radom, poste-restante dla „Obojętnej” i zawiadomić w Kurjerze. 25829

Kawaler lat 27, brunet, dosyć przystojny, posiadający pewne stanowisko, dające dostatecznie przyzwoite utrzymanie i oprócz tego w gotówce kilka tysięcy rubli, pragnie się ożenić z panną, blondynką lub szatynką, nie starszą nad lat 25, posiadającą 3,000—5,000 rubli posagu i przytem łagodnego charakteru, rozsądną, sympatyczną i miłą. Stanowisko i pochodzenie są rzeczą obojętną. Łaskawe panie, traktujące serjo, raczą nadsyłać swe oferty: stacja Połonne dr. żel. połudn.-zach. poste-restante L. C. S. 25824

List na poczcie poste-restante dla „Małżeństwo z rozsądku.” 25954

List dla Kupca wysłany od „M. S.” 25939

List dla Kupca wysłany. 25971

List dla „Poszukującego dobrej żony i matki” wysłany, do odebrania za okazaniem kwitu ogłoszenia. 25970

Nr. 3344 list wysłany nierekomendowany. 25986

Do „Zdecydowanego” list dla A. P. 100 na poczcie. 25931

Rozamunda W. W. ma list na poczcie. 26022

Stanowczej M. M. list na poczcie od Konrada 28. 26024

Stanowczemu 2 i dla „Dobrego męża” listy wysłane. 2453r

„T. Prawdzic” ma list poste-restante. 25976

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 25455

Bez wynagrodzenia, tylko za pokój i życie, osoba młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia. Oferty: Kurjer Warszawski „Eureka.” 25765

Gospodynie umiejące szyć, bony, panny służące. Świętokrzyzka 27, Biuro Dąbrowskiej. 25671

Który z pp. kupców potrzebuje ucznia, raczy łaskawie nadesłać swój adres do kantoru Kurjera Warsz. pod „Dwuklasista.” 25943

Niemka muzykalna życzy zajęcia za obiad lub wynagrodzenie. Pańska № 60, mieszkania 37. 25994

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na prowincji. Pańska № 19, m. 11. 25990

Osoba uzdolniona w krawieccżyźnie poszukuje zajęcia na dni. Wspólna 9, mieszkania 14. 25958

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 12, L. Rivière. 25918

Gospodyni lat 34, praktycznie obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, znająca się na kuchni, praniu, prasowaniu i szyciu, ma swoją maszynę, posiada język niemiecki, ma kilkoletnie chlubne świadectwa, pragnie odpowiedniego miejsca od 1-go września. Aleja Jerozolimska № 41, m. 10. 25957

Poszukuję miejsca kasjera, **magazyniera** lub inkasenta z kaucją rs. 500. Łaskawe oferty lit. M. W. przyjmuje Kurjer. 25997

Ślusarz sznytmacher, z dobremi świadectwami, poszukuje pracy w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Smolna № 17, mieszkania 11. 25975

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebna jest zaraz **zarządzająca** (Directrisse) do zakładu konfekcji damskiej w Libawie (Kurlandja), do natychmiastowego wstąpienia. Pierwszeństwo mają osoby posiadające języki niemiecki i russki. Bliższą wiadomość powziąć można: ul. Nowolipie № 4, mieszkania № 5. 25928

Bona niemka potrzebna zaraz do trojga dzieci na przychodnią na cały dzień. Wiadomość od 1 do 4-ej, Ordynacka 7, m. 10. 25702

Do magazynu „Marie Cécile”, Nowo-Senatorska 9, potrzebna jest zdolna rękawiarka. 25816

Dziewczyna do dziecka potrzebna na wyjazd do Cesarstwa. Zgłaszać się: Wilcza 16, m. 12, godz. 4—6-ej. 25959

Felczerski subjekt potrzebny jest do felczera, Twarda 26. 25999

Gorseciarka z maszyną potrzebna do fabryki gorsetów „Felicji”, Marszałkowska № 138. 25888

Potrzebny jest uczeń przychodni, 15 lat mający. Wiadomość w składzie towarów żelaznych Aleksander Skiba, Praga, Targowa № 34. 25942

Potrzebna jest panna uzdolniona do ubierania kapeluszy na wyjazd. Wiadomość: hotel Niemiecki 44. 25704

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 25854

Panny zdolne i podręczne potrzebne do magazynu mód Sary, Długa № 53. 25861

Potrzebna jest zdolna prasowaczka. Wiadomość: Marszałkowska 64, sklep farbiarski. 25876

Potrzebny jest uczeń do fabryki narzędzi chirurgicznych J. Jodłowskiego, Marszałkowska 137. 25891

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.—Wiadomość: ulica Chmielna № 27, mieszkania 14. 25894

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do magazynu mód, bez różnicy wyznania. Elektoralna № 28, m. 41. 25746

Potrzebna jest panna do strojów na wyjazd do Rosji, do domu polskiego. Dowiedzieć się można: Nalewki № 41, m. 48, do godziny 10-ej zrana. 25756

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczczyzny. Wielka 51, mieszkania 10. 25955

Praktykant, mogący zapłacić rs. 100 rocznie, do gospodarstwa postępowego potrzebny zaraz. Marszałkowska 136, handel „Kaukaz.” 25951

Potrzebne panny do znaczenia. Świętokrzyska 29, m. 13. 25945

Potrzebne są panny zdatne do spódnic i do maszyny. Leszno 18, mieszk. 61. 25944

Potrzebne są hafciarki tamborkowe. Leszno 8, fabryka krawatów białych. 25958

Potrzebna panna do gorsetów. Karmelicka 15, mieszk. 9. 26027

Potrzebna panna do dziurek. Rybaki 18, mieszkania 17. 26028

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staników. Królewska 17, stróż wskaże. 26029

Pomocnik jeometry, uzdolniony do robót w polu, potrzebny jest zaraz na prowincję.—Tamże młody człowiek z patentem gimnazjalnym lub szkoły realnej, chcący zostać jeometrą, może znaleźć płatną praktykę. Wiadomość bliższą udzieli: Mokotowska № 54, mieszkania 13, od godz. 4-ej po południu. 25929

Potrzebny jest uczeń do kantoru. Marszałkowska № 109. 25937

Potrzebne są do dziurek w trykotach podręczne. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 23. 25947

Potrzebny uczeń do cukierni. Marszałkowska № 78. 25789

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic. S. Koral, Karmelicka № 20, róg Nowolipek. 25697

Potrzebny jest młody człowiek, skromnych wymagań, obeznany z zajęciami fabrycznemi, jakiemi są fabryki wód mineralnych, browary, dystylarnie. Wiadomość w sklepie zegarmistrzowskim M. Pozzi, Nowy-Świat № 31, róg Chmielnej, od godziny 1 do 3-ej po południu. 25998

Potrzebny zdolny introligator-krojczy do fabryki krawatów, Tłomackie 11. 25981

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staników. Elektoralna 7, Nowińska. 25972

Potrzebna rosjanka niewymagająca, znająca dokładnie swój język, do dwóch małych panienek na kilka godzin dziennie. Oferty proszę pod B. C. 29 w Kurjerze Warsz. 25974

Potrzebne są panny do krawieczczyzny zaraz, podręczna i zdolna staniczarka. Chłodna № 7, m. 4. 25969

Potrzebne zaraz uczennice do krawieczczyzny. Długa № 23, mieszkania 12. 26016

Potrzebne są maszynistki, dziurkarki i uczennice do bielizny. Wspólna 13, mieszkania 15. 26015

Russki wykształcony za głośne czytanie wieczorem otrzyma miesięcznie rs. 6. Kiosk na rogu Chłodnej i Elektoralnej, przy koszarach Mirowskich. 25973

Sklepowe dwie potrzebne są zaraz, jedna dobrze obznajmiona z towarem niciarskim, norymberskim, druga z galanterją. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 113, skład nici i galanterji. 25433

Uczeń potrzebny do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2436r

Zdolne staniczarki potrzebne zaraz. Leszno 23, mieszkania 20. 25930

Zdolna krojczyni potrzebna jest zaraz do Rosji. Wiadomość: Widok № 7, mieszkania № 10. 25936

Zdolne robotnice do krawatów znajdą zajęcie w fabryce, Tłomackie 11. 25837

Zdolne robotnice do szelek znajdą zajecie w fabryce, Tłomackie 11. 25836

Kupno i sprzedaż.

Bilety na polskie opery w Wiedniu do sprzedania po cenie kosztu. Chłodna 45, szwajcar wskaże, zrana do 11-ej oraz 3—6-ej wieczorem. 2452r

Do sprzedania okrycie czarne. Nowy-Świat № 48, m. 5. 25705

Do gospodarstwa mlecznego pod Warszawą poszukuje się do nabycia dwadzieścia krów na ocieleniu będących, uszlachetnionych krajowych, albo też holenderskich lub szwajcarskich. Wiadomość w redakcji „Gazety rolniczej", Warecka 7. 2426r

Dwa łóżka orzechowe nieużywane z materacami i dwie szafy do sprzedania w księgarni przy ulicy Marszałkowskiej 119, w dziedzińcu. 25977

Do sprzedania garniturek mebli, szafa, 2 stoły, zegar, lampa, 2 lambrekiny, firanki i różne sprzęty.—Tamże odstępuje się mieszkanie. Nowy-Świat № 43, m. 22. 26014

Fortepian do sprzedania za 40 rs. Żórawia № 6, m. 19, od godz. 3—6-ej. 25751

Fortepian wynajmuję, reparacje strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56, m. 2. 25788

Fortepian wiedeński, dobry, nowej konstrukcji, sprzedam tanio. Ulica Chmielna 33—13. 25950

Faeton nowy do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 60, mieszkania 4. 25962

Fortepian paryski tanio do sprzedania.— Pańska 10, m. 34. 26008

Fortepiany i pianina nowe, piękny wybór, sprzedaję po cenach przystępnych, z gwarancją. Elektoralna 6, Jan Dütz. 25251

Kocz z fordeklem, faetony, wolanciki i karykiel do powożenia samemu sprzedaję. Leszno 52. 25643

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 24163

Kółka i owale tekturowe rozmiarów dowolnych, od 55 m/m średnicy, dla fabrykantów pudełek, passe-partout i t. p. Papeterie na Serynowie. 25758

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2429r

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34. 25814

Koń wierzchowy do sprzedania. Wiadomość: Saski Plac 6, m. 24, od godziny 3—5-ej po południu. 25795

Kasę ogniotrwałą i dwa fotele wyściełane, skórą kryte, używane, kupię. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Używane." 2423r

Kupię pianino używane, dobre, niedrogo.— Złota 16—19. 25657

Kupię obrazy, wszelkie starożytności. Adres nadesłać „Gazecie Kieleckiej" dla „Antyka." 25963

Kupię machoniowe: biurko na szafkach, łóżko. Senatorska 9, do stróża. 25964

Kołyska żelazna bujająca, używana, do sprzedania. Solna № 4, m. 14. 26004

Karetę czteroosobową z galerją i lando sprzedam tanio. Chmielna 7. 26002

Lankastrówkę doskonałą, amatorską, z przyborami, sprzedam. Nowy-Świat 16, m. 11. 25989

Lis młody, odchowany, do sprzedania. Krakowskie-Przedm. 18, stróż wskaże. 26005

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 25463

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 25914

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25284

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szesłongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25613

Meble, garnitury, otomany, szesłongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 25598

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25946

Meble, otomana i sofa tanio są do sprzedania. Marszałkowska № 111, m. 11. 25995

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 25985

Otomany dobrej roboty, 63 sprężyn każda. Bracka 4, szwajcar wskaże. 26007

Otomanę turecką gustowną sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 21, m. 7. 26020

Prasy balansowe i tokarnie wyrabia dokładnie K. Kosiński, Mazowiecka 2. 24349

Powozy nowe i używane, robota solidna, ceny przystępne, w fabryce K. Berger, Leszno № 6. 26026

Proszek Kajenny, tynktura na pluskwy, płyn, proszek, troczki na mole, proszek perski, dalmacki. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. T. Kozłowski, Wierzbowa 8. 26012

Pianina nowe wynajmuję po cenach zwyczajnych. Elektoralna 6, Jan Dütz. 25252

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Cenniki, gratis i franco. 2170r

Reparację welocypedów i wyżymaczek przyjmuje i uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. 2332r

Tanio!!! Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania różne meble, obrazy, lampy i t. p. Pańska 60, m. 18. 25508

Tanio stół salonowy orzechowy, męzka czapeczka i buty haftowane, amazonka oraz „Gartenlaube" cztery roczniki. Hoża № 18, mieszkania 2. 25956

Z Jankowa śliwki, gruszki, jabłka, maliny, poleca skład nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2454r

Zegarki złote i srebrne z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych najtaniej sprzedaję, stare przyjmuję w zamian. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 25815

2 łóżka dębowe, eleganckie, nowe, u stolarza. Wspólna № 18. 26000

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania za 75,000, bez pośredników. Nabywca raczy się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Warecka 10, mieszk. 22. Tamże plac pod budowę. 25645

Do sprzedania nieruchomość, ul. Chłodna 31, z dochodem i obszerną powierzchnią do obudowania. Wiadomość: Mazowiecka 4, mieszkania 10. 25426

Dworek z ogrodem, blisko Warszawy, poszukiwany do wydzierżawienia lub nabycia na spłaty, może być i grunt. Marjensztadt 2, m. 19. 25953

Folwark 9 włók, blisko Warszawy, zagospodarowany, w ładnem położeniu, przy rzece, z lasem, budynki i dwór ładne, sprzedam za gotówkę lub zamienię na domek w Warszawie. Wiadomość: Chmielna 44, m. 15, od 4-ej do 6-ej po południu. 25938

Krowiarnia w dobrym punkcie jest do sprzedania. Wielka № 39. 2403r

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Żelazna № 33. 25993

Krowiarnia w dobrym punkcie z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za przystępną cenę. Tamże garnitur mebli. Ulica Żórawia № 9—1. 26013

Kolonja do sprzedania w dobrach Wielka Wola i Czyste, około $3^1/_2$ morgów gruntu, z zabudowaniami i sadem. Wiadomość: Elektoralna № 32, u właścicielki domu. 2445r

Lodownia wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2338r

Mleczarnia doskonale prowadzona do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 97, sklep Ewy. 25774

Magazyn 4 lata z powodzeniem prowadzony, z wyrobioną firmą, dla osób inteligentnych łatwy do prowadzenia, z powodu wyjazdu do odstąpienia za rs. 1,500. Wiadomość: rządca hotelu Lipskiego. 25805

Magle do sprzedania. Ulica Nalewki № 28. 25978

Magle do sprzedania. Ulica Solec № 73. 2444r

Oddam w dzierżawę interes handlowy, dający pewne utrzymanie. Kapitał potrzebny 400 rs. Wiadomość: Biuro komisowe, Senatorska 28, wprost kościoła. 25991

Poczthalterja do sprzedania o 16-tu koniach, na prowincji. Wiadomość: Bednarska № 10, mieszkania 11. 25038

Potrzebna jest pożyczka od 1,800 do 2,000 rs. bez pośrednictwa, na 1-szy numer hypoteki domu bez długu, na prowincji; interes dobry, gwarancja b. pewna. Oferty proszę składać: ul. Niecała № 11, magazyn „Zofja." 25940

Potrzebuję sumy 1,500 rs. na domek murowany na Nowej Pradze. Kowieńska № 17. Wiadomość na miejscu. 25932

Poszukuję ładnej rezydencji, z dużym ładnym ogrodem i paroma włókami dobrej ziemi. Oferty: Krucza 31, mieszk. 5. 2451r

Patent restauracyjny kupię. Piwna № 23, Bilski, kawiarnia. 2448r

Restauracja do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Bielańska 18, cukiernia Komorowskiego. 25653

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Młynarska № 13. 25729

Sklep spożywczy z pokojem i kuchnią z powodu interesów familijnych do sprzedania w każdym czasie w dobrym punkcie, komorne tanie. Wiadomość na miejscu w sklepie, ulica Elektoralna № 49. 25730

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 25573

Sklep dystrybucyjny i materjałów piśmiennych zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Świętojańska 6, Bazar szkolny. 25[illegible]68

Skład węgli do sprzedania. Ul. Nowolipki № 55. 25[illegible]84

Sklep wiktuałów do sprzedania. Hoża 7. 25935

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu śmierci właścicielki. Oboźna № 9. 25960

Skład węgli i drzewa ze stajnią i kantorkiem do odstąpienia. Grzybowska 59. 25988

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 45. 25982

Sklep spożywczy z norymberszczyzną do sprzedania za 150 rs. Ul. Pawia № 45. 26010

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość: Leszno 72. 26006

Skład węgli do sprzedania zaraz. Ul. Browarna № 28. 2446r

Sklep wiktuałów z przyczyny służbowej do odstąpienia w dobrym punkcie. Ulica Wilcza 38. 25809

Sklep nowości i galanterji z wyrobioną klijentelą, od kilkunastu lat w najruchliwszym i handlowym punkcie miasta egzystujący, z towarem i urządzeniem na dogodnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Królewska 49, mieszk. 24. 25743

Sklepik do sprzedania. Browarna № 4. 25732

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Tanio do sprzedania sklepik spożywczy w ruchliwem miejscu. Dobra 1. 26001

Ważne dla handlujących. Do sprzedania dom z ogrodem, urządzeniem restauracyjnem i masarnią, w mieście bardzo ładnem.— Wiadomość w bufecie 3-ej klasy na stacji Praga kolei terespolskiej. 25968

Zaraz pralnia do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Śliska № 11. 25877

Z powodu wyjazdu sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Mokotowska № 35. 25996

Zakład ogrodniczy, dobrze urządzony, w środku miasta, do sprzedania za cenę przystępną. Bliższa wiadomość w kantorze „Dziennika dla wszystkich", Mazowiecka 11. 26019

1000 rs. wypożyczę na hypotekę. Ulica Widok 13, m. 6. 25984

Lokale.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania przewóz mebli. 2428r

Dwa pokoje, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 25762

Drobne lokale, dla ludności fabrycznej, tanio. Fabryczna, domy hr. Ronikiera. 24873

Do wynajęcia zaraz: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa balkony, na 1-m piętrze. Piękna 49. 25435

Do wynajęcia pokój frontowy. Rysia 5, róg Szkolnej. 26030

Do wynajęcia od października na pensję, biuro, Chambres-garnies, w najzdrowszej dzielnicy miasta, 12 pokoi dużych, z wszelkiemi wygodami, 2-gie piętro, 15 okien frontu, 5 wejść, lokal w którym, obecnie mieści się pensja, może być podzielony. Bracka 25. — Tamże na 1-m piętrze zaraz 6 pokoi, 2 z meblami lub bez. Stajnia, wozownia. Wiadomość u Kozłowskiego w magazynie, Wierzbowa 8. 26017

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 6, pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań. 2323r

Lokale, po 2 pokoje obszerne z kuchnią, wodociągiem i zlewem, są do wynajęcia od każdego czasu. Ceny umiarkowane. Ciepła 26, wiadomość na miejscu. 25965

Od 1-go października r. b. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z balkonem, od frontu, za 16 rs. miesięcznie, № 4/5459 przy ulicy Hrubieszowskiej, zaraz za Wolską rogatką. 25625

Pokoje wynajmuję pojedyńczo, razem z życiem bez. Nowy-Świat 56, u stróża. 25789

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Potrzebny lokal dla klubu cyklistów, 4 lub 5 obszernych pokoi i kuchnia, z oddzielnem dużem podwórzem lub ogrodem. Wiadomość: Chmielna 72, mieszk 29, od 5 do 6-ej wieczorem. 25800

Piwnice dwie duże, suche, do najęcia zaraz, za rs. 60. Nowy-Świat 53. 25784

Pokój do odnajęcia. Furmańska 10, mieszkania 53. 25983

Pokoje ładnie umeblowane, z usługą, samowarem, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 25647

Pomieszczenie dla panienki z fortepianem, uczęszczającej na pensję. Złota 16—19. 2565[illegible]

Pokój z całodziennem utrzymaniem do najęcia. Zielna 13—5. 25648

Różne lokale do najęcia od 1 października Źródłowa 8. 25733

Szkolna 6. Zaraz lub 1 października 6, 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 25720

Ulica Foksal, Mleczarnia, dwa lub jeden pokój do najęcia, w ogrodzie. 25980

Ważno dla powracających z letnich mieszkań. Do wynajęcia różne lokale: po 2, 3, 4 i 5 pokoi z przedpokojami, kuchniami i t. d., po cenach bardzo tanich, w domach: № 11, 13 i 15 przy ulicy Nowo-Wielkiej. Przy rocznych kontraktach, komorne liczone będzie od 1-go października. Wiadomość na miejscu. 26025

Zaraz, tanio, na miesiąc dwa pokoje, przedpokój, z wygodami, razem lub osobno. Warecka 9, stróż. 25[illegible]28

16 rubli miesięcznie, jest salon, osobne wejście, elegancko umeblowany, fortepian, usługa. Zielna 13—20. 25925

Uwiadomienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kuracje bez legitymacji, od 10 rubli. Elektoralna № 19. 24598

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne, Chłodna 21. 26011

Akuszerka Migasiewicz, przyjmuje panie na słabość, bez legitymacji. Dziewczynka nowo-narodzona do oddania na własność. Marszałkowska 150. 25992

Do wodnych kuracji Koce Grefenberskie podwójne białe, czysto wełniane, zagranicą ogólnie znane, Magazyn pościeli A. Drexler, Nowo-Senatorska 2. 2357r

Dowody za №№ 106690, 106652 i 56241 warsz. akcyj. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości przy placu Wareckim № 2 zaginęły. 25813

„Exsiccator" za skuteczność pięć medali, dwa dyplomy, herb, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2244r

Kaplica ewangelickiej gminy Baptistów od dnia 10 lipca znajduje się w domu pod № 19 przy ulicy Grzybowskiej. 25952

Karety kolejowe i inne powozy wynajmuję tanio. Chmielna 12. 26003

Przechodząc ulicą Marszałkowską, został zgubiony zegarek srebrny, z dewizką stalową. Łaskawy znalazca zwrócić raczy na ulicę Marszałkowską pod № 99, do magazynu mód pod firmą „Krüger," za nagrodą. 25967

Rs. 10 nagrody. W dniu 16 b. m. po południu, został skradziony lub zabłąkał się pies ponter czarny, pierś i końce łapek białe, obroża metalowa, z napisem: „Nero, Józefa Chodakowskiego, Mazowiecka 8." Kto psa owego odprowadzi na ulicę Niecałą № 10, mieszkania 15, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 25848

Wynajem rowerów za miasto i na miejscu, oraz nauka jazdy dla pań i panów na torze oparkanionym, róg Nowogrodzkiej—Składowej lub Jerozolimska 67. 25530

Wysortowane staniki trykotowe—pończochy mocne, nie wypieralne od kop 55. Marszałkowska 129, oficyna. 25480

Wiktorji Reginy pracownia krawatów przyjmuje panny do nauki, które w przeciągu miesiąca podejmuje się sumiennie wydosknalić. Potrzebni ajenci. Ulica Wspólna 12—3. 25798

Zgubiono w Wierzbnie, złoty damski zegarek, z 4-ma brelokami na łańcuszku, z których jeden wyobraża kłódeczkę. Znalazca za wynagrodzeniem raczy przysłać na ulicę Hożą № 47, mieszk. № 1. 25699

Zginął pies, mały, czarny, wabi się „Bobek." Odprowadzić za nagrodą do rządcy domu: Bednarska 23. 25927

30 rs. otrzyma, kto wskaże adres Idzi Józefa Kamińskiego z Siedlec. Kozłowski. Wierzbowa 8. 26018

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).